Nr 2 (51) Marzec - Kwiecień 2013 Rok VII

Egzemplarz bezpłatny

ISSN 1897 - 4139

PIASTUN

DWUMIESIĘCZNIK MIESZKAŃCÓW GMINY MIEJSCE PIASTOWE

GALERIA JEDNEGO ZDJĘCIA

Fot. Waldemar Czado

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA

Warunki dotyczą kredytu do kwoty 3000 zł z maksymalnym okresem kredytowania 12 miesięcy.
RRSO na dzień 10 kwietnia 2013 r. dla reprezentatywnego przykładu wynosi 11,43% dla całkowitej kwoty kredytu 2000 zł, spłacanej w 12 ratach kapitałowo - odsetkowych (malejące saldo) – 179,48 zł.
Stopa oprocentowania kredytu 8% w stosunku rocznym.
Całkowita kwota do zapłaty wynosi 2117,01 zł w tym odsetki – 87,01 zł i prowizja – 30 zł.

Oddział
w Miejscu Piastowym
ul. Krośnieńska 5 B
38-430 Miejsce Piastowe
tel. (13) 43 53 011

Filia
w Iwoniczu Zdroju
Al. Słoneczna 7
38-440 Iwonicz Zdrój
tel. (13) 42 50 306

Punkt Obsługi Klienta
w Rogach
Rogi 191
38-430 Miejsce Piastowe
tel. (13) 43 38 021

PIASTUN
2/2013 marzec - kwiecień

HISTORIA

4 Historia kościoła w Miejscu Piastowym
5 Miejstecka OSP – rys historyczny
8 „Lata wojny 1939 – 1945" - J. Rajs
11 Urok starej fotografii

Z URZĘDU GMINY

12 Gmina członkiem PSORW
13 Promesa na odbudowę drogi w Głowience
O warsztatach fotograficznych w szkołach
14 Wiatraki – co dalej?

WYDARZENIA

14 Kraina Nafty dla seniorów
16 Co się wydarzyło w miejscowościach gminy?
17 Warsztaty rękodzieła w GOK
18 Relacja z gminnych obchodów Dnia Strażaka

KULTURA

20 Laureaci Konkursu Poezji Patriotycznej
21 Nagroda dla s. Dawidy Ryll

ZE SZKÓŁ

22 „Arsenał Pamięci" - podsumowanie konkursu w Łodzi
23 Sukces Marcina Lenika
24 Mateusz Mijal w Targowiskach
25 Dzień Słońca w SP w Rogach

INFORMACJE

26 Superszybki Internet w technologii światłowodowej
28 O wpływie owoców i warzyw na nasze zdrowie

WSPOMNIENIA

29 Fundacja Otwartych Serc o zbiórce dla Marty Malinowskiej

NASZE SPRAWY

30 Czy Polacy lubią świętować? – o kalendarzu świąt nietypowych
31 Zapraszamy do kadry mażoretek

SPORT

32 Rozmowa z Rafałem Smyką z rajdowego Clio Racing Team
35 Tenis stołowy - sukces gminnej reprezentacji w powiatowych rozgrywkach

NA OKŁADCE

Nowy wóz bojowy jednostki OSP w Miejscu Piastowym
Fot. Janusz Węgrzyn

W numerze:

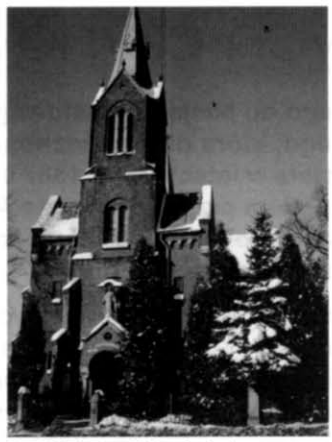

4 Z historii kościoła w Miejscu Piastowym

14 Gmina bez wiatraków?

17 Warsztaty rękodzieła

25 Dzień Słońca w SP w Rogach

32 Spełnione marzenia

Pamięć uroczystej bendykcyi kościoła - miła dobrych czynów nagroda

Uwagę każdego wjeżdżającego do Miejsca Piastowego przykuwa smukła wieża kościoła parafialnego, która dumnie wznosi się ponad domami. To świątynia, która powstała w latach 1886-1887 staraniem tutejszej parafii. Początkiem marca kupiłem przypadkowo na Allegro starą gazetę z 1877 roku - „Wiadomości Katolickie", w której zawarty został opis uroczystego poświęcenia tego budynku.

W numerze 23 tego pisma, na stronie 188, anonimowy korespondent ukrywający się pod inicjałem „Ks.", opisuje radosne święto, które odbyło się 23 października. Pozwolę sobie prawie w całości zacytować ów tekst, bo piękno języka także dziś wzrusza czytelnika. Autor donosi, iż *23 paźdz. b. r. odbyła się benedykcya nowego kościoła parafialnego w Miejscu, w dyec. naszej. Dokonał jej czcig. dziekan ks. G. Lech, proboszcz z Haczowa, asystowało 20 księży, tłumy ludu miejscowego i z pobliskich 5 parafij i mnóstwo osób z intelligencyi, mianowicie z Krosna, skąd cały wydział c. k. Starostwa i Sądu przybył prawie w komplecie. Nie brakło też i reprezentantów obywatelstwa z Krośnieńskiego z szan. prezesem Rady powiatowej, p. Starowiejskim, na czele. Pierwszą Mszę św. i zarazem sumę celebrował rodak tamtejszy O.S. Rajss, prowincjał OO. Franciszkanów; kazanie zaś wygłosił miejscowy proboszcz, ks. J. Samocki. Wzruszonym głosem wielbił kaznodzieja Boga, który szczególnego błogosławieństwa użyczał dziełu, dokonanemu w 18 miesiącach; podnosił osobliwszą opiekę N. Dziewicy, pod której Imieniem i Tajemnicą Narodzenia stał dawny kościół, a nowy poświęcony został. Schodząc do szczegółów, opowiedział historyą powstania nowego kościoła, która przynosi chwałę inicjatorowi dzieła, byłemu proboszczowi w Miejscu, a obecnie w Babicach, czcig. ks. Karpińskiemu, jakoż chlubę tamtejszej parafii – nie wiele więcej nad 900 dusz liczącej - i dziedzicowi p. Trzecieskiemu.*

Mimo słabych sił finansowych, jakiemi mogli rozporządzać, wznieśli piękną świątynię o stylu romańskim w kształcie krzyża. Cała budowa, z doborowej cegły wykonana, i o wysokim cokule, daje każdym szczegółem świadectwo staranności przeprowadzenia i wielkiej ofiarności parafian, którzy niczego nie skąpili. Ich chwalebny zapał i bezinteresowna pomoc w dowozie wszystkich materiałów i robociźnie podniosły wartość funduszu pieniężnego najmniej o połowę. Nowy kościół posiada też wszystkie warunki trwałości. Prócz wiązania dachowego nad kościołem i dzwonnicą - która zdobi fronton kościoła, a oraz stanowi wejście główne - nie ma w kościele palnego materiału. Posadzka, cokół, odrzwia, piastry, ramy okien, schody na chór są z cisowego kamienia, ściany i sklepienia z cegły, dach pokryty blachą żelazną cynkowaną, szyby nawet w oknach osadzone na ołowiu. Budowie kościoła tego przewodniczyła myśl wielce poważna i troskliwa o jego bezpieczeństwo i trwałość, połączona z prawdziwą szczodrością nakładu. A jeśli pierwsza jest zasługą i chwałą ks. Prob. Samockiego, to druga wyłącznie samych parafian. Najprzew. ks. Biskup, oceniając te zasługi, przystał też na sam dzień uroczystości ks. proboszczowi kanonickie odznaki: Rochetę *i* Mantoletę*; dworowi zaś i parafianom pismo dziękczynne. Prócz tego w nagrodę odszczególniającej się ofiarności jednego z parafian, Damiana Węgrzyna, który bez najmniejszej pretensji i bez żadnego ograniczenia dostarczył wybornej gliny na cegłę i takową na swej roli wyrabiać pozwolił, nadesłał najprz. ks. Biskup osobno dla tegoż gospodarza list pochwalny. Akta te odczytał z ambony ks. Dziekan, a lud przyjął je z radosną wdzięcznością, łzami ujawnioną. Pamięć uroczystej benedykcyi kościoła i pierwszego w nim nabożeństwa żyć będzie wśród parafian długo, jako miła dobrych czynów nagroda. Bóg daj, aby ten przykład niezamożnej gminy i jednej z najmniejszych parafij, stał się bodźcem dla innych, które, i w liczbę i w zamożność częstokroć dostatniejsze, nie mogą się zdobyć*

Ks. Jan Samocki

Fot. Z. Mazur

Smukła wieża miejsteckiego kościoła dumnie wznosi się ponad domami

już nie tylko na budowę, lecz na restauracją zaniedbanych u siebie domów bożych.

Na zakończenie dodać należy, iż po nabożeństwie odbyła się uczta we dworze, gdzie państwo kolatorowie, J. Trzeciescy, podejmowali licznie zaproszonych gości. Szereg gorących i z serca płynących toastów rozpoczął p. Kolator naprzód na cześć najprz. ks. Arcypasterza dyecezyi, po którym nastąpił toast na cześć pp. Kolatorstwa i inne. Przedmiotem ożywionej rozmowy było oczywiście dzieło, miłe Bogu, a przynoszące zaszczyt tym, którzy je viribus unitis *tak chwalebnie dokonali.*

Jedyną rzeczą, która zastanawia, jest odmienność daty, jaką podaje autor - „1887 roku", od daty, która zdobi portal wejściowy do kościoła. Nad wejściem do świątyni kamieniarz umieścił dwie daty: 1348 i 1886. Pierwsza data odnosi się do najwcześniejszej historycznej wzmianki o Miejscu. Dziś wiemy, że jest to data błędna, gdyż dokument lokacyjny dla wsi Rogi, który wspomina o Miejscu, został wystawiony w kancelarii króla Kazimierza Wielkiego dziesięć lat później, w 1358 roku. Czy i druga data jest także błędna? Pewno odnosi się raczej do momentu rozpoczęcia budowy niż jej zakończenia. Nie da się tego rozstrzygnąć bez przepatrzenia kronik parafialnych.

W kolejnym numerze „Piastuna" zamieszczę krótki opis wyglądu poprzedniego kościoła oraz rysunek go przedstawiający, który udało się ostatnimi czasy odnaleźć.

M.K.

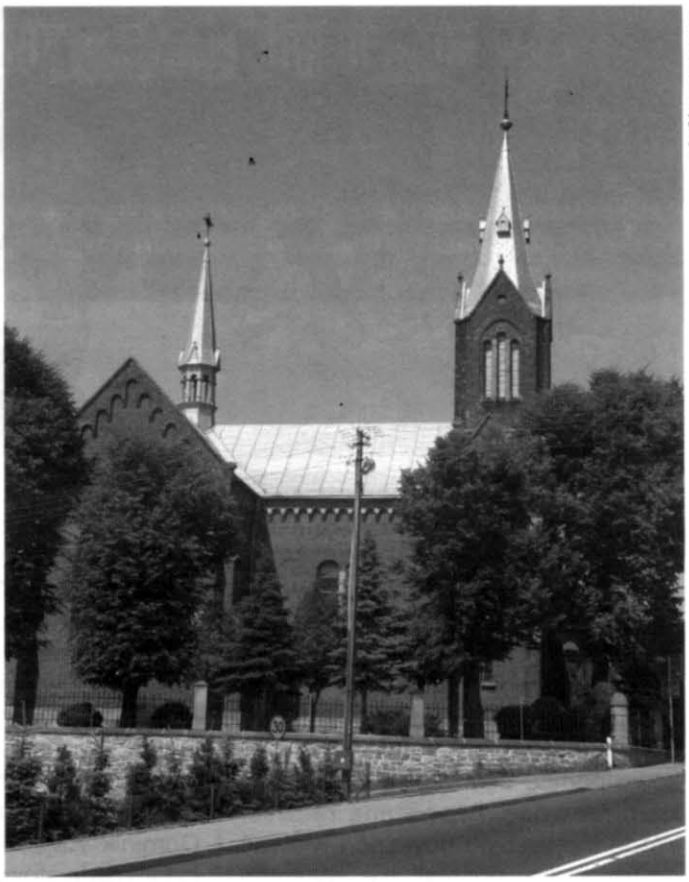

Fot. Janusz Węgrzyn

Kościół w Miejscu Piastowym

OSP w Miejscu Piastowym na kartach historii

Pożary od wieków niszczyły miasta i wsie, obracały w popiół dobytek materialny i kulturalny pokoleń. Groźne w skutkach pożary zmuszały mieszkańców do podejmowania środków ostrożności i do organizowania odpowiednich oddziałów do walki z nimi.

Dokładne ustalenie daty powołania takiego oddziału w Miejscu Piastowym jest niemożliwe, tak jak niemożliwe jest dokładne prześledzenie, rok po roku, jego działalności. Ale na podstawie wywiadów środowiskowych wśród najstarszych mieszkańców wsi dowiadujemy się, że inicjatorem utworzenia jednostki straży był Jan Węgrzyn ("Stary Wójt"). 24 sierpnia 1892 r., na św. Bartłomieja, w dzielnicy Jaćmierz, w chałupie pod strzechą wybuchł pożar, który strawił 57 budynków wraz ze zbiorami pożniwnymi i całym dobytkiem. Wówczas to rada gminna na czele ze sprawującym w tym czasie urząd wójta Leopoldem Turkiem zdecydowała o utworzeniu drużyny straży ogniowej. Uchwalono, że młodzi mężczyźni, po trzyletniej służbie wojskowej, mają być strażakami, a z kasy gminnej zostały zakupione siekiery, bosaki, wiadra i sikawki. Obowiązkiem każdego członka tego oddziału było przede wszystkim ratowanie ludzi i dobytku na wypadek pożaru oraz kierowanie innymi biorącymi udział w akcji. Pierwszym komendantem straży ogniowej był Kosma Rajs, rezerwista 20. Pułku Piechoty zw. „Principis", człowiek prawy, silny i odważny.

Pierwsza remiza strażacka zbudowana w 1936 r.

Zamiast beczki i wiader z wodą

W 1897 roku rząd austriacki wprowadził obowiązkowe straże pożarne w gminach wiejskich. Od 1903 roku zaczęto je masowo organizować przy kółkach rolniczych. W Miejscu Piastowym kółko rolnicze istniało od 1896 roku, a jego rozwój miał duży wpływ na utworzenie stra-

Fot. Arch. GOK (6)

25-lecie OSP, rok 1936

ży pożarnej. Samodzielną jednostkę OSP zorganizowano w roku 1911, niewątpliwie pod wpływem ówczesnego kierownika szkoły powszechnej Józefa Trześniowskiego, który został wybrany pierwszym prezesem zarządu.

W 1912 roku zakupiono dwutłokową pompę sikawkową ze zbiornikiem na wodę, napędzaną ręcznie. Wodę trzeba było dowozić i wlewać do zbiornika, później, we własnym zakresie, dorobiono do pompy podwozie. Przechowywano ją w dobudowanej do „organistówki" prowizorycznej szopie wykonanej z desek i pokrytej papą.

W okresie I wojny światowej wielu mężczyzn powołano do armii austriackiej, zmuszono do walki na froncie rosyjskim i włoskim. Wielu z nich zginęło albo dostało się do niewoli. Okres ten nie sprzyjał więc działalności ochotniczej straży pożarnej.

Stowarzyszenie „Zgoda"

Po odzyskaniu niepodległości w roku 1918 społeczeństwo przystąpiło do budowy samorządowych struktur oraz wspólnej pracy na rzecz swoich środowisk. Bardzo przydatna w tym działaniu była zdobyta na wojnie i na emigracji wiedza i umiejętności praktyczne. Po pobycie w Stanach Zjednoczonych wrócił do Miejsca Piastowego Alfons Węgrzyn, mężczyzna energiczny i posiadający cechy przywódcze, które pozwoliły mu na skupienie wokół siebie młodzieży miejsteckiej, a następnie w latach 1928 - 1935 sprawowanie funkcji wójta gminy. Z jego inicjatywy w 1919 roku, na zebraniu młodzieży wiejskiej, postanowiono utworzyć Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej „Zgoda", do którego na początku zapisało się 38 młodych ludzi. Organizacja ta miała charakter kulturalno-oświatowy, a patronat nad nią objął ks. Antoni Sobczak. Dwa miesiące później podjęto decyzję o przywróceniu do działalności straży pożarnej - utworzono tzw. Korpus Ochotniczej Straży Pożarnej, a jego naczelnikiem został Dominik Rajs. W tym samym roku członkowie stowarzyszenia wspólnie ze strażakami wybudowali na placu gminnym barak, w którym mieściła się sala widowiskowa. Skupiało się tam życie kulturalne wsi, odbywały się zebrania wiejskie, strażackie, organizowane były odczyty i obchody świąt państwowych, urządzano tam wesela i zabawy wiejskie, powstał też amatorski zespół teatralny.

Ówczesna straż była już umundurowana (czapka, guńka, czyli bluza, spodnie, buty, krawat i ewentualnie płaszcz) oraz posiadała uzbrojenie (hełm, linkę noszoną przez prawe ramię, świstawkę - gwizdek, gurt - rodzaj pasa do noszenia narzędzi, zatrzaśnik, toporek i gwóźdź ratunkowy oraz trąbkę dla trębacza). W korpusie istniały rangi: naczelnika, zastępcy naczelnika, komendanta oddziału, podkomendanta oddziału i towarzysza.

W 1927 roku Alfons Węgrzyn został naczelnikiem gminy Miejsce Piastowe, w związku z tym prezesem zarządu został Wojciech Węgrzyn. Pod koniec 1928 roku OSP nabyła sikawkę typu „tryumf", pompę ssąco-tłoczącą, napędzaną siłą mięśni strażaków oraz lniano-konopne węże tłoczące. Poświęcenie nowego sprzętu odbyło się w kościele, a później świętowano na placu gminnym - była część artystyczna, pokazowe ćwiczenia strażackie i zabawa taneczna.

W 1931 roku dokonano wyboru nowego zarządu OSP - funkcję prezesa powierzono dziedzicowi Miejsca Piastowego Tytusowi Trzecieskiemu. Pełnił tę funkcję do roku 1939. W tym czasie OSP bardzo ożywiła swoją działalność - organizowano imprezy, a dochód z nich przeznaczano na uzupełnianie sprzętu, umundurowania i działalność bieżącą jednostki. Strażacy uczestniczyli też w uroczystościach państwowych i kościelnych, wystawiali wielkanocną wartę honorową przy Grobie Pańskim. Sprzedawali też kalendarze i grali w teatrze amatorskim.

Najważniejszym przedsięwzięciem było wybudowanie w latach 1935 - 1936 basenu na wodę i remizy strażackiej. Na parterze nowego budynku mieścił się sprzęt strażacki, a na piętrze świetlica.

Kolejny pożar i samarytanki

W 1937 w Miejscu Piastowym znów wybuchł wielki pożar, strażacy z poświęceniem ratowali ludzi i ich dobytek, stracili jednak część swojego sprzętu i wszelkie dokumenty. Warto nadmienić, że w latach trzydziestych w Miejscu Piastowym działał też Oddział Żeński Samarytanek Straży Pożarnej. Jego komendantką była Aniela Węgrzynówna, która prowadziła z oddziałem szkolenie w zakresie pomocy medycznej i opiekuńczej dla osób poszkodowanych w czasie pożarów oraz w zakresie funkcji pomocniczych w prowadzonych przez straż pracach. W szkoleniu samarytanek brała też udział Anna Trzecieska, żona Tytusa. W roku 1938 zmieniono nazwę oddziału na Żeńską Służbę Pożarniczą i rozpoczęto intensywne szkolenie kobiet do czynnej walki z pożarami na wypadek wojny. Komendantką oddziału była Maria Guzikówna.

Kiedy wybuchła II wojna światowa, zakazano działalności wszystkim organizacjom społeczno-politycznym, w tym także ochotniczym strażom pożarnym. Obowiązkiem strażaków było pełnienie nocnych wart na terenie wsi.

W wolnej Polsce

Po kapitulacji Niemiec niezwłocznie zorganizowano zebranie

Związek Młodzieży Wiejskiej „Z g o d a"
w Miejscu Piastowem

urządza

w niedzielę, dnia 19 kwietnia 1936, w sali własnej

Z A B A W Ę T A N E C Z N Ą

na którą Wszystkich uprzejmie zaprasza

Z a r z ą d.

Początek o godzinie 6.30 wieczorem.

Wstęp: dla Panów 70 gr., dla Pań 30 gr.

Orkiestra doborowa - Stroje spacerowe.

Dochód przeznaczony na cele oświatowe oraz na orkiestrę Związkową.

Miejsce Piastowe, dnia 19/IV 36.

ZWIĄZEK MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ „ZGODA" W MIEJSCU PIASTOWEM

Zaproszenie na zabawę, 1936 r.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI:

16 SIERPNIA 1936 (niedziela)

Godz. 6 POBUDKA
„ 13·30 ZBIÓRKA PRZED DOMEM GROMADZKIM
„ 14·— POCHÓD PRZED STRAŻNICĘ
1. DEFILADA STRAŻY POŻARNYCH
2. POWITANIE STRAŻY POŻARNYCH I GOŚCI
3. KRÓTKI RYS HISTORYCZNY O. S. P. W MIEJSCU PIASTOWEM
4. POŚWIĘCENIE STRAŻNICY
5. WBIJANIE GWOŹDZI DO TABLICY

NA ZAKOŃCZENIE

odbędzie się

FESTYN STRAŻACKI

NA PLACU GROMADZKIM ZE SPECJALNIE UROZMAICONYM PROGRAMEM DO GODZINY 21-ej.

PO FESTYNIE

ZABAWA STRAŻACKA
W S A L I W Ł A S N E J

WSTĘP: DLA PANÓW 50 GR., DLA PAŃ 20 GR.

Bogaty program uroczystości

KOMITET HONOROWY:

OCHOTNICZA STRAŻ POŻ. W MIEJSCU PIAST.
urządza
W NIEDZIELĘ DNIA 16 go SIERPNIA 1936 R.
UROCZYSTOŚĆ
25-go LETNIEGO JUBILEUSZU ISTNIENIA STRAŻY POŻARSKIEJ W MIEJSCU PIAST.
oraz
POŚWIĘCENIE STRAŻNICY
POŁĄCZONE Z WBIJANIEM GWOŹDZI DO TABLICY PAMIĄTKOWEJ POD PROTEKTORATEM Przewielebnego Księdza ANTONIEGO SOBCZAKA
PRZY ŁASKAWYM WSPÓŁUDZIALE KOMITETU HONOROWEGO I KOMITETU OBYWATELSKIEGO
NA KTÓRĄ TO UROCZYSTOŚĆ
J.W.P. Serdecznie Słanujący
MA ZASZCZYT NAJUPRZEJMIEJ ZAPROSIĆ
ZARZĄD
Ochotn. Str. Pożarna w Miejscu Piastowem.
Sekretarz Platek Ludwik — Naczelnik Kilar Bronisław — Prezes Tyrakowski Tytus

KOMITET OBYWATELSKI:

KOMITET WYKONAWCZY:

Zaproszenie na 25-lecie OSP

OSP, wybrano tymczasowy zarząd i zaczęto gromadzenie funduszy na odbudowę remizy zdemolowanej podczas działań wojennych. Na kolejnym zebraniu wybrano stały zarząd, naczelnikiem został Bronisław Kilar.

Lata powojenne charakteryzowały się szczególnie ożywionym rozwojem OSP w Miejscu Piastowym. Straż odgrywała szczególną rolę w życiu wsi, miała wpływ na wiele problemów społecznych, gospodarczych i kulturalno-oświatowych. W okresie od 1949 do 1956 roku oficjalnie związek nie istniał, choć wybierano prezesa. Funkcję naczelnika zastąpiono funkcją komendanta powiatowego. Po reaktywowaniu związku powrócono do nazwy naczelnik.

W 1958 roku, w uznaniu za dobrą pracę, jednostka otrzymała z komendy powiatowej w Krośnie, pochodzący z demobilu samochód Opel BLITZ, który uruchomiono dopiero w roku 1961, po remoncie, a który służył jednostce do roku 1969. W kolejnych latach strażacy dysponowali coraz lepszym i nowocześniejszym sprzętem. Wielkim wydarzeniem było oddanie do użytku w 1975 roku nowej, murowanej i krytej blachą remizy strażackiej. W latach osiemdziesiątych remiza miała już 4 garaże oraz pomieszczenia biurowe. Kilkanaście lat temu przeprowadzono kapitalny remont remizy.

Wielkie zaangażowanie i ambicje strażaków doceniły władze Państwowej Straży Pożarnej i w 1995 r. włączyły OSP w Miejscu Piastowym do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Ten rok był też dla jednostki rokiem jubileuszowym - obchodzono 103-lecie OSP i 50-lecie orkiestry dętej działającej przy jednostce. Z tej okazji jednostka została odznaczona Złotym Znakiem OSP RP, a orkiestra srebrnym medalem „Za zasługi dla pożarnictwa".

OSP dziś

Strażacy z miejsteckiej jednostki przechodzą specjalistyczne szkolenia i manewry, biorą udział w rywalizacji sportowo-szkoleniowej organizowanej przez gminę, powiat i województwo. Do tradycji należy udział strażaków w obchodach świąt kościelnych i państwowych (Wielkanoc, Boże Ciało, pasterka, Wszystkich Świętych, Święto Niepodległości). Zawsze chętnie włączają się w organizację imprez wiejskich, np. sobótek. Druhowie nigdy nie zawodzą podczas prac społecznych, zbiórek pieniężnych na pogorzelców czy powodzian.

OSP w Miejscu Piastowym jest na terenie gminy jedną z najczęściej dysponowanych jednostek. Do akcji ratowniczo-gaśniczych wyjeżdża średnio 50 - 60 razy rocznie. Obecnie jednostka dysponuje dwoma samochodami pożarniczymi - są to lekki samochód ratowniczo-gaśniczy marki Lublin II oraz średni samochód ratowniczo-gaśniczy marki Mercedes Atego 1429, zakupiony w 2012 r. Pojazd wyposażony jest w najnowocześniejszy sprzęt ratowniczo-gaśniczy, niezbędny do ratowania życia i mienia ludzkiego.

Fragmenty opracowania autorstwa B. Seredy i S. Węgrzyna

Obecny skład jednostki

Z pamiętnika Józefa Rajsa

„Lata wojny 1939 - 1945 w Miejscu Piastowym i okolicy", czyli o wysadzeniu mostu na Jasionce, lewych kartach na żywność i o tym, jak ludność radziła sobie z usuwaniem „Führer" na plombowanych żarnach.

Po sforsowaniu granicy hitlerowska machina wojenna z wielką drapieżnością rzuciła się na podbój Podkarpacia. Niemieckie wojska w swoim marszu na północ, nie natrafiając na znaczący opór Polaków, rozlały się szeroko po okolicznych przygranicznych miejscowościach. Ich główny trzon uderzeniowy posuwał się szybko starym Węgierskim Traktem i niebawem, przejeżdżając przez Duklę, dotarł do miejscowości Zboiska, gdzie na przepływającej przez tę miejscowość rzece Jasiołce był solidny żelbetonowy most. Zmotoryzowaną kolumnę wojsk niemieckich prowadziły - uzbrojone w karabiny maszynowe - motocykle. Na tylnym siedzeniu motocykla siedział jego dowódca-obserwator, a obok, w doczepionym wózku, z rękami przylepionymi do zamontowanego cekaemu - strzelec. Obydwaj bacznie obserwowali teren podejrzliwymi, nieufnymi spojrzeniami. Zmotoryzowana kolumna powoli zbliżała się do wspomnianego mostu. Jadących na czele kolumny obserwatorów zaniepokoiła wyjątkowa wokół cisza. Nagle pierwszy motocyklista zatrzymał konwój. Od razu rozległy się głosy komendy i z najbliższych pojazdów zeskoczyła grupa uzbrojonych żołnierzy, z których uformowano dwuszereg. Następnie sprawnie wskoczyli do rowów okalających szosę i gęsiego, z bronią gotową do strzału, rozpoczęli marsz w kierunku mostu.

Przeprawa przez rzekę

Poczynania niemieckich wojsk z pobliskich zarośli obserwowała grupa polskich saperów. Kiedy niemiecki patrol wykrył założone pod mostem ładunki, nie było już innej możliwości, jak tylko je odpalić. W górę poleciały gejzery piany i wody, a wśród nich zwały pokruszonego betonu i kamieni wysadzonego w powietrze mostu. Huk eksplozji zwielokrotniło przetaczające się po okolicznych górach echo i chmura czarnego gęstego dymu okryła rumowisko. Wraz z wysadzonym mostem w nurty rzeczne miały wpaść kolumny wojsk niemieckich, ale skończyło się na kilku zabitych i poturbowanych niemieckich żołnierzach. Niemcy szybko otrząsnęli się z szoku i z iście niemiecką sprawnością naprędce zorganizowane służby zajęły się rannymi i zabitymi. Wkrótce też saperzy przystąpili do budowy przeprawy przez rzekę. Przeprawa wpław dla ciężkich wojskowych pojazdów, wśród licznych wirów i nierównego kamienistego dna nie wchodziła w rachubę. W ruch poszły więc siekiery i piły, a przylegający do szosy las zaczął w oczach topnieć. Prace przy budowie przeprawy trwały cały dzień, a kiedy nastała noc, włączono reflektory i zdwojono straże na przylegających do mostu polach, by saperzy mogli dalej budować przeprawę. Dopiero nad ranem zaczęła ona przybierać realne kształty. We wczesnych godzinach rannych hitlerowcy rozpoczęli butny marsz na północ. Wkrótce jej zmotoryzowane kolumny, poprzedzane patrolem uzbrojonych motocykli, dotarły pod rogowską górę, po sforsowaniu której Podkarpacie i przyległe do niego obszary stanęły przed niemieckim najeźdźcą otworem.

Lichwiarska zapłata za bydło

Na zajętym przez siebie terenie okupant wprowadził surowe wojenne prawo. Zarządzono godzinę policyjną, a przemieszczanie się nocą bez odpowiedniej przepustki, wydawanej przez okupacyjne władze, groziło nawet śmiercią z rąk patrolujących teren niemieckich żołnierzy. Wieczorami należało zaciemniać okna, a nierespektowanie tego zarządzenia karane było grzywną pieniężną. Mieszkający po wsiach, a szczególnie w pobliskich miasteczkach Żydzi, mieli obowiązek nosić na rękawach opaski z gwiazdą Dawida. Każdy idący ulicą Żyd, jeśli na swojej drodze napotkał Niemca, miał obowiązek ustąpić mu miejsca na chodniku i, zdejmując nakrycie

głowy, oddawać pokłon. Wszyscy rolnicy na mocy okupacyjnych zarządzeń byli zobowiązani do dostarczania okupantowi dużej części swoich plonów oraz bydła rzeźnego, za które to dostawy administracja niemiecka płaciła lichwiarską zapłatę w markach niemieckich. Marki były obiegową walutą we wszystkich podbitych przez Hitlera krajach. W sklepach, poza nielicznymi towarami drugorzędnego znaczenia, jakie można było nabyć bez kartek nazywanych bezcukrzajtami, cała reszta towarów potrzebna do ludzkiej egzystencji była sprzedawana na kartki. We wsiach za kartki można było kupić narzędzia niezbędne w gospodarstwie, uprząż konną, narzędzia rolnicze i ich części. Kupując odzież, materiały tekstylne, obuwie trzeba było oprócz zapłaty dostarczyć odpowiednie kartki z rysunkami towarów, które zamierzano kupić. Na wsi cukier był żółty i wilgotny jak piasek. Jego przydział był sztywny i nie wystarczał na zaspokajanie elementarnych potrzeb. Sadzono więc buraki cukrowe, z których gotowano słodki, brązowy syrop, służący do słodzenia szczególnie w okresach świątecznych. Rolnicy w blaszanych pudełkach palili ze zboża kawę zbożową, uprawiali cykorię, a herbatki były zaparzane z rosnących po polach ziół. Obsiewano spore kawałki pola lnem, z którego metodami chałupniczymi wyrabiano lniane płótno niezbędne do szycia bielizny, pościeli oraz odzieży roboczej. Z popiołu, który zostawał po

spaleniu drewna, po namoczeniu go w wodzie, otrzymywano śliski ług używany do prania bielizny.

Lewe kartki

U sąsiada zamieszkiwał w czasie wakacji chemik, profesor z Warszawy, który w Iwoniczu Zdroju leczył swoją żonę. Pan profesor któregoś dnia wybrał się z ojcem furmanką do Krosna, gdzie zakupił różne chemikalia potrzebne do wyrobu mydła. Jeśli ktoś miał w zapasie nieprzydatny do spożycia tłuszcz, wówczas pan profesor wyrabiał z niego mydło. Aby było wesoło, Niemcy dbali także o dobre samopoczucie okupowanej ludności. Przy każdej dostawie obowiązujących kontyngentów zboża i zwierząt rzeźnych część zapłaty odbywała się w naturze. Tym towarem była wódka. W pewnym okresie były jej u nas w domu znaczne ilości. Aby jakoś zapobiec rozpijaniu przez okupanta miejscowej ludności, najpierw księża, a potem powstający antyhitlerowski ruch oporu, ostrzegali ludzi, aby ci nie pili niemieckiej wódki, bo ta jest produkowana z odchodów więźniów przebywających w obozach zagłady. Po takim uświadamianiu ojciec pokaźną ilość butelek porozbijał motyką za starą szopą.

Jesienią, gdzieś w połowie niemieckiej okupacji, nasi drukarze, w którejś z okolicznych drukarni - będących pod ścisłą niemiecką kontrolą - wydrukowali lewe kartki na kupowane przez ludność w sklepach przydziałowe towary. Ludzie z podziemia rozprowadzili je wśród polskich rodzin. Zanim się szkopy połapały, co jest grane i zanim na urzędowych kartkach zmienili szatę graficzną, ludzie zdążyli ogołocić sklepy z przydziałowych, wprawdzie marnych jakościowo towarów, ale niezbędnych do elementarnej egzystencji.

Führer na żarnach

Do młynów ludzie jeździli ze zbożem tylko przed świętami i na szczególne okazje. Tu, oprócz zapłaty za przemiał, pobierano część zboża nazywaną odsypem. Komu po odstawieniu obowiązujących kontyngentów zostało mało zboża na przeżycie i nie stać go było na pozostawianie w młynach odsypów, mełł zboże w domowych żarnach. Mąka z żaren była ciemniejsza od tej z młyna, lecz według dietetyków (obecnie) wartościowsza. Gotowano z niej różne potrawy - pieczono placki, a najważniejsze, że doskonały był z niej chleb razowy. Niemcy szybko połapali się w czym rzecz i na mocy wymyślonych przez siebie przepisów zabronili używania żaren do przemiału zboża. Urzędnikom okupacyjnej administracji polecono spisać żarna w każdej miejscowości i je oplombować. Plombowanie polegało na oklejeniu kamieni żaren paskiem papieru, na którym była pieczęć z Führerem. Ustalonego przez okupanta porządku pilnowała cała armia płatnych urzędników. Ludzie jednak szybko zaczęli to zarządzenie ignorować. Wystarczył do tego garnek z wrzącą wodą, który ustawiano obok butnego na pasku papieru Führera, i po chwili dmuchania na niego gorącą parą jego mina rzedła i pasek odchodził od kamieni żaren. Führerowi robiono komendę spocznij i żarna szły w ruch. Trzeba było tylko mieć się na baczności, aby nie stać się ofiarą jakiegoś konfidenta i w razie kontroli ustawić Führera na właściwym miejscu. Okupacyjni urzędnicy byli w większości tak skorumpowani, że za niewielkie gratyfikacje żywnościowe, z własnej inicjatywy wyblakłego po kilku kąpielach Führera wymienili na bardziej wyrazistego.

Szubienica za zabicie świni

Ubój zwierząt poza królikami i drobiem był zakazany i drakońsko karany. Za taki ubój można było zadyndać na szubienicy lub w najlepszym razie „pójść na kilkumiesięczny turnus uświadamiający" do jednego z okolicznych obozów koncentracyjnych, z którego nie zawsze się wracało. Kiedy podziemie zbrojne zaczęło likwidować uciążliwych donosicieli współpracujących za pieniądze z Niemcami, nazywanych kapusiami a później szmalcownikami, ci, widząc karzącą rękę polskiej sprawiedliwości, aby unikać kary, zaczęli współpracę z polskim podziemiem, informując, gdzie tylko było możliwe, o zamierzeniach okupacyjnych władz.

Oprócz obowiązkowych dostaw wszyscy dorośli mężczyźni musieli przepracować kilka dni w miesiącu, odrabiając tzw. szarwarki, czyli darmową pracę na rzecz okupanta. Kto miał konny zaprzęg, jechał odrabiać szarwark koniem na miejsce, które wyznaczała okupacyjna władza, a nadzór nad pracami sprawowali niemieccy nadzorcy. Polaków odrabiających szarwarki, do których należały przewozy materiałów budowlanych, czyli rozładowywanie wagonów kolejowych, kopanie rowów oraz różne prace budowlane, niektórzy niemieccy nadzorcy traktowali dość pobłażliwie. Choć zdarzali się też tacy, którzy umieli wyciskać niemałe poty z szarwarkowiczów. Inaczej było z Żydami. Tych organizowano w robocze komanda i katorżniczą niewolniczą pracą, pod nadzorem zwyrodniałych niemieckich siepaczy, zmuszano do ekstremalnych wysiłków. A jeśli któryś nie spełniał stawianych przez nich zadań, wędrował do obozu zagłady lub dla przykładu likwidowany był na miejscu. Któryś z Żydów pracujący przy naprawie drogi wepchnął swoje taczki w przylegające do naszego pola krzaki. Ojciec je później przywiózł do domu i są u nas do dzisiaj. Zimą przymusowych robotników wykorzystywano do odśnieżania dróg i torów kolejowych. Nierzadko ludzie pracowali nawet nocami na wietrze, śnieżycy i mrozie.

Niebezpieczna wyprawa po siano

Latem, któregoś wieczoru, zjawiło się u nas dwóch panów w skórzanych kurtkach. Jak się później okazało, byli to dwaj Żydzi, dobrzy znajomi ojca, z którymi wcześniej robił jakieś interesy. Po krótkiej z nimi rozmowie ojciec wysłał mnie po naszego krewnego i kiedy ten zjawił się u nas, przy zasłoniętych szczelnie oknach, wszyscy rozpoczęli naradę. Ustalono, że nazajutrz, jeżeli dopisze pogoda, pojadą w góry do nadgranicznej miejscowości po siano, a dwaj panowie, którzy chcieli, aby ich przewieźć pod słowacką granicę, pojadą z nimi przebrani za parobków. Chcieli oni przedostać się na Słowację, a stamtąd dalej na Zachód. Zaraz po kolacji wszyscy poukładali się do spania. Kiedy rano obudziłem się, ojca nie było już w domu. Jak wcześniej ustalono, wyjechali po siano pod słowacką granicę. Podróż w tamtym czasie była niebezpieczna, do grani-

➡

cy było około 30 km, a po drogach ciągle kręciły się niemieckie patrole. Jednego naszego krajana, który miał własny samochód i przewoził nim Żydów pod słowacką granicę, nakryli Niemcy i ten razem ze swoimi pasażerami Żydami powędrował do obozu zagłady w Auschwitz, skąd już nigdy nie wrócił. Usłużni obozowi oprawcy po jego śmierci przysłali urzędowe kondolencje z propozycją przesłania jego prochów. Rodzina, licząc że może jeszcze żyje, odmówiła przyjęcia prochów. Mojemu ojcu szczęście jednak dopisywało, bo w późnych godzinach popołudniowych cało wrócił z wyprawy. Z gór zamiast siana przywiózł drewno opałowe.

Wywózka spod poczty

Przed wojną Duklę oraz inne podkarpackie miasteczka, w różnych proporcjach, zamieszkiwała ludność żydowska. Mieli tu swoje warsztaty pracy, sklepy oraz świątynie, w których w swoje świąteczne dni odprawiali modły i urządzali nabożeństwa. Mieli także cmentarze nazywane kirkutami, gdzie grzebali zmarłych. Obie nacje - polska i żydowska - żyły poprawnie i między nimi nie było znaczących zadrażnień. Dopiero wojna i niemiecka okupacja wyzwoliły w ludziach ich ciemne drapieżne instynkty, które w kilku miejscowościach zamieniły się w krwawe pogromy żydowskiej ludności.

Przez pewien czas w Miejscu Piastowym budynek szkolny zajmowało niemieckie wojsko, a nauka odbywała się w przygodnie zamienionych na klasy różnych lokalach. Moja klasa zajmowała lokal po zlikwidowanej przez Niemców miejscowej poczcie. Kiedy któregoś dnia po lekcjach wyszliśmy ze szkoły do domu, na wiejskim placu zobaczyliśmy dziwny widok. Obok poczty było zgromadzonych dużo ludzi, między którymi kręcili się niemieccy żołnierze. Na południowej stronie placu ustawione było kilka stołów, za którymi siedzieli niemieccy dostojnicy wojskowi oraz cywile w czarnych skórzanych płaszczach. Z dokumentów leżących przed nimi na stołach wyczytywali nazwiska zebranych na placu ludzi. Po każdym wyczytanym nazwisku z tłumu zebranych wychodził człowiek i stawał w innej, mniejszej grupie. Ów proceder przez pewien czas oglądaliśmy zza ogrodzonego płotem siatkowym budynku poczty. W zebranym tłumie były młode kobiety, niektóre z dziećmi na ręku, młodzież szkolna, dorośli mężczyźni, wiekowe kobiety oraz wielu starców. Kiedy w mniejszej grupie zebrało się dość dużo ludzi, w niemieckich żołnierzy wstąpił istny diabeł. Darli się wniebogłosy na zebraną grupę i okładając ją kolbami, kopiąc i wrzeszcząc, pędzili do podstawionych na plac samochodów ciężarowych okrytych plandekami. Wszyscy, aby uniknąć razów, biegli co sił w nogach i pędem wskakiwali do samochodów. Na moich oczach jednego staruszka, który nie mógł biec, niemieccy żołnierze dopadli i kopiąc go oraz okładając kolbami karabinów, powalili na ziemię. Zakrwawionego i omdlałego, niedającego już oznak życia, dwaj biegnący mężczyźni powlekli do samochodu, gdzie inni wciągnęli go do środka. Jeden z żołnierzy pędził uciekającą przed nim dziewczynę w wieku szkolnym, z długim warkoczem. Po wielu latach, kiedy zwiedzaliśmy Auschwitz i zobaczyłem magazyn warkoczy obciętych więźniarkom, stanęła mi przed oczami właśnie ta młoda dziewczyna widziana przed budynkiem poczty w Miejscu Piastowym. Los jednak nie zaprowadził jej do obozu zagłady w Oświęcimiu. Kiedy zebranych z okolicznych miejscowości Żydów zewidencjonowano i umieszczono na samochodach, wszyscy trafili do miejscowości Szebnie, a ściślej do lasu w tej miejscowości, gdzie zakończyli swój żywot.

Muzykanci z pistoletami w futerałach

Jednym z wyróżniających się w stosowaniu terroru wobec cywilnej ludności był komendant placówki gestapo w Dukli. Codziennie po pracy, w towarzystwie uzbrojonej po zęby eskorty, szedł do gospody, w której opijał swoje codzienne sukcesy. Jak wracał podpity, ludzie znający jego zwyczaje uciekali przed nim z drogi. Kiedy ktoś nieopatrznie zaglądnął mu w oczy, uznawał to za obrazę, wyciągał z kabury pistolet i pechowiec kończył życie na ulicy. Z pasją znęcał się nad miejscowymi Żydami. Gdy nastał czas masowej wywózki miejscowych Żydów do obozów zagłady, chodził butnie po ulicach, patrząc, jak jego esesmani sprawnie opróżniają żydowskie mieszkania. Partyzanci kilkakrotnie robili na niego zamachy, lecz zawsze bezskutecznie. Oprócz swojej obstawy, z którą się nie rozstawał, dodatkowo pilnowały komendanta chodzące po ulicach miasta wojskowe patrole oraz kręcący się po mieście uzbrojeni pojedynczy żołnierze. Pewnego dnia jego esesmani wyjechali na jakąś akcję, a i wojskowych patroli na ulicach było trochę mniej. Niemiecki komendant pewny swojej pozycji zjawił się w gospodzie w towarzystwie komendanta miejscowej granatowej policji i swojego nieodłącznego przyjaciela - psa. Jak miał to w zwyczaju, siedząc przy stoliku, wyjął z kabury pistolet i położył go przed sobą na stole. Obserwujące jego kroki zbrojne podziemie zarządziło alarm i postawiło swoich ludzi na nogi. Kiedy w gospodzie trwała codzienna biesiada, niezaczepiani przez nikogo dwaj muzykanci, niosąc ze sobą futerały ze skrzypcami, weszli do gospody. Na ich widok komendant się rozochocił i polecił im natychmiast grać. Ci nie dali się długo prosić, położyli swoje futerały na sąsiednim stoliku i z wyjętych z nich dwóch pistoletów wygarnęli do Niemca. Zaskoczenie było kompletne. Komendant zwalił się na podłogę, a jego towarzysz, sięgając po broń do swojej kabury, dostał postrzał w rękę, która zaczęła mocno krwawić. Jeden z partyzantów zabrał ze stołu nabity pistolet gestapowca, po czym wszyscy niezwłocznie wybiegli z gospody, a za nimi, zajadle szczekając, pędził pies komendanta. Zamachowcami okazali się dwaj mieszkańcy sąsiednich wiosek. Dodatkowo kilku innych partyzantów miało zapewnić im w miarę bezpieczny odwrót. Zaskoczenie było jednak tak skuteczne, a ucieczka tak szybka, że na ulicach miasta nie doszło do strzelaniny i nasi partyzanci uniknęli najgorszego. Owo wojenne wydarzenie uwiecznia pamiątkowa tablica wmurowana w ścianę gospody.

Józef Rajs

O likwidacji przez Armię Krajową niemieckiego żandarma Diebala pisaliśmy w numerze **2 (13) Luty 2008** w artykule Józefa Machnika pt.: *Armia krajowa i jej żołnierze. Część 1 - bojowe akcje Armii Krajowej na terenie Powiatu i Gminy Miejsce Piastowe.*

Czas zatrzymany w kadrze,
czyli babcia też miała kiedyś 9 lat

Parafia Targowiska, rok 1931, z ks. Maciejem Suchodolskim

Dzieci z Targowisk i Widacza z ks. Suchodolskim, rok 1937

Targowiska, rok 1963, z ks. Ryszardem Muchą

Stare zdjęcia, bez względu na to, czy mają kilkadziesiąt, czy kilkanaście lat, większość z nas ogląda z sentymentem. Patrzymy na naszych przodków albo na siebie sprzed lat, zastanawiamy się, ile to lat minęło, zauważamy różnice i podobieństwa, odczuwamy upływający czas... Takie stare fotografie znajdują się w wielu domach i, choć ich właściciele nie zawsze zdają sobie z tego sprawę, stanowią wyjątkowy skarb. Wystarczy spojrzeć na takie zdjęcie, by przy odrobinie wyobraźni przenieść się w odległe czasy albo ułożyć historię minionych pokoleń. Zachęcamy do „przewietrzenia" rodzinnych archiwów i podzielenia się ich zawartością z czytelnikami „Piastuna".

Dziś prezentujemy zdjęcia z uroczystości I komunii św. w czasach, kiedy po mszy, zamiast wystawnego przyjęcia i kosztownych prezentów, był poczęstunek na plebanii - słodka bułka z marmoladą i kubek kakao. Oglądając stare zdjęcia, można przy okazji zaobserwować zmieniające się trendy w modzie pierwszokomunijnej na przestrzeni lat.

Tekst: MP
Fot: Ze zbiorów arch. rodzinnego Penarów

Kościół w Targowiskach, lata czterdzieste

Ponad 10 tysięcy na krośnieńskie hospicjum

Tradycyjnie, już od kilku lat, Niedziela Palmowa jest dniem, kiedy na ulicach naszej gminy pojawia się młodzież szkolna, aby kwestować na rzecz krośnieńskiego hospicjum. Niezależnie od warunków atmosferycznych, a przecież w tym roku wyjątkowo niesprzyjających, młodzi ludzie ze szkól naszej gminy wychodzą, aby wesprzeć ten szczytny cel.

foto Dorota Jurczak (2)

Uczniowie szkoły w Łężanach

24 marca kilkuset uczniów pod opieką nauczycieli i rodziców zaangażowało się w akcję. Łącznie zebrano 10 246 złotych i 73 grosze. Poszczególne szkoły zebrały następujące kwoty: Głowienka - 1 543 zł, Łężany - 1 182,81 zł, Miejsce Piastowe - 1 917,42 zł, Rogi - 1 288,50 zł, Targowiska i Widacz - 2 320 zł, Wrocanka - 865 zł, Zalesie - 1 130 zł.

Cała kwota została wpłacona na konto krośnieńskiego hospicjum, które oferuje wszechstronną i całościową opiekę nad pacjentami chorymi na nieuleczalne, postępujące choroby. Opieką obejmuje chorych i ich rodziny, ma na celu zwalczanie bólu trudnego do opanowania i innych objawów somatycznych oraz łagodzenie cierpień psychicznych, duchowych i socjalnych. Wspomaga rodziny chorych, tak w czasie trwania choroby, jak i w okresie osierocenia. Oprócz hospicjum w budynku

Pani Mariola Gwóźdź i uczennice: Klaudia Hawrot, Paulina Jurczak, Weronika Bolanowska

mieszczą się: Zakład Opiekuńczo-Leczniczy, oddział rehabilitacyjny, jadłodajnia dla ubogich, hospicjum domowe oraz mieszkania sióstr Jezusa Miłosiernego z Gorzowa, które opiekują się chorymi. Całość nosi nazwę Centrum Medyczno-Charytatywne Caritas.

Red.

Gmina Miejsce Piastowe członkiem Polskiej Sieci Odnowy i Rozwoju Wsi

W dniu 11 marca br. w Strumieniu w województwie śląskim 36 wójtów i burmistrzów z 15 województw kraju podpisało porozumienie o utworzeniu Polskiej Sieci Odnowy i Rozwoju Wsi (PSORW). W imieniu Gminy Miejsce Piastowe porozumienie podpisał wójt Marek Klara.

W ten sposób została powołana do życia nowa platforma wymiany wiedzy i doświadczeń w zakresie najlepszych praktyk dotyczących rozwoju obszarów wiejskich w Polsce. Na pierwszą przewodniczącą prezydium PSORW wybrano Annę Grygierek, burmistrz Strumienia. Razem z nią w skład prezydium weszli: Joachim Wojtala - burmistrz miasta Gogolin (woj. opolskie), Zbigniew Walczak - wójt gminy Gniewino (woj. pomorskie), Marian Buras - wójt gminy Morawica (woj. świętokrzyskie) oraz Marek Chmielewski - wójt gminy Dzierżoniów (woj. dolnośląskie). Ponadto w poczet członków wspierających PSORW przyjęto Śląski Związek Gmin i Powiatów (który do końca 2013 r. będzie pełnił rolę sekretariatu Sieci, w tym prowadził jej stronę www) oraz Krajowe Stowarzyszenie Sołtysów. Wybrano również regionalnych koordynatorów Sieci, którzy będą odpowiedzialni m.in. za promowanie działań Sieci i poszerzanie jej składu o nowe gminy z terenu poszczególnych województw.

- Polska Sieć Odnowy i Rozwoju Wsi to przestrzeń, w której poszczególne gminy będą mogły wymieniać się doświadczeniami, wiedzą i praktyką. Czasem szukamy

Porozumienie podpisał wójt Marek Klara

daleko, a tak naprawdę dobre rozwiązania są blisko nas i trzeba z tego korzystać. Ta współpraca rodzi wiele możliwości. Gmina Strumień może do Sieci wiele wnieść, ale jeszcze więcej może się nauczyć od partnerów z całej Polski - mówi Burmistrz Strumienia Anna Grygierek.

- Taka wzajemna wymiana i współpraca sprawdza się w wymiarze międzynarodowym - podkreśla Ryszard Wilczyński, wojewoda opolski i jednocześnie wiceprezes ARGE (Europejskiego Stowarzyszenia Rozwoju Obszarów Wiejskich i Odnowy Wsi). *Najważniejsza jest wymiana idei, bo dzięki niej dochodzi do postępu. Jedną z inicjatyw Polskiej Sieci Odnowy i Rozwoju Wsi będzie utworzenie Sieci Najciekawszych Wsi. W ten sposób mają zostać wyróżnione wsie dysponujące szczególnym zasobem kulturalnym, architektonicznym lub społecznym.*

Pomysł utworzenia Sieci zrodził się w październiku 2012 r. w Prószkowie (woj. opolskie) podczas obchodów

Sesja kreatywna

15-lecia Odnowy Wsi w Polsce. Wówczas zawiązała się grupa inicjatywna (złożona z gmin: Czarna Dąbrówka, Dzierżoniów, Gogolin, Gniewino, Popielów i Strumień), która podjęła decyzję o organizacji spotkania założycielskiego w marcu w gminie Strumień.

Podpisanie porozumienia o utworzeniu PSORW poprzedzone było sesją kreatywną, która odbyła się w auli gimnazjum w Strumieniu. Podczas sesji uczestnicy spotkania założycielskiego wspólnie z mieszkańcami gminy Strumień prezentowali ciekawe inicjatywy z terenu własnych gmin. We wtorek (12.03) wójtowie i burmistrzowie wzięli udział w konferencji pt. „Najlepsze praktyki w partycypacyjnym zarządzaniu gminą wspierającą lokalne procesy odnowy wsi", która odbyła się w Gminnym Centrum Integracji Wsi w Pruchnej. Następnie odwiedzili miejscowość Drogomyśl, gdzie zapoznali się z miejscowymi inicjatywami oraz posumowali dwudniowe spotkanie.

UG

Pieniądze na odbudowę ul. Miodowej w Głowience

Do budżetu Gminy Miejsce Piastowe trafi dodatkowe wsparcie na odbudowę infrastruktury drogowej zniszczonej przez powódź w ubiegłych latach. Przyznane środki na kwotę 450 000 zł zostaną przeznaczone na remont ulicy Miodowej w Głowience.

28 lutego 140 samorządom z Podkarpacia promesy wręczyli wiceminister Administracji i Cyfryzacji Włodzimierz Karpiński oraz wojewoda podkarpacki Małgorzata Chomycz-Śmigielska. W imieniu Gminy Miejsce Piastowe promesę odebrał wójt Marek Klara. Środki pochodzą z rezerwy celowej budżetu państwa i opiewają na kwotę 77 mln zł. 59,2 mln zł trafi do gmin i powiatów na remonty i odbudowę dróg, mostów, sieci kanalizacyjnej, budynków użyteczności publicznej. 10 samorządów otrzymało promesy na zadania związane z usuwaniem skutków osuwisk na łączną kwotę 17,9 mln zł.

UG

Przekazanie promesy dla gminy

Fot. Dawid Rychel (2)

Softbox i parasolka

Softbox, parasolka, czułość ISO - czyli o warsztatach foto

Podczas tegorocznych ferii zimowych nie wszyscy uczniowie nudzili się w domu. Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Miejscu Piastowym zorganizowała warsztaty fotograficzne. Trwały one od 6 lutego do 22 marca i prowadzone były w czterech szkołach: we Wrocance, w Miejscu Piastowym, w Rogach

Warsztaty w Miejscu Piastowym - plener

oraz w Targowiskach i miały na celu zainteresowanie młodzieży fotografią. Dwudziestogodzinny program podzielony został na część teoretyczną i praktyczną w salach lekcyjnych wyposażonych w projektor multimedialny, część praktyczną w plenerze oraz część praktyczną w salach komputerowych w poszczególnych szkołach.

Uczestnicy warsztatów, poprzez eksperymentowanie, zdobywali wiedzę i umiejętności w zakresie podstaw fotografii, fotografowania krajobrazu, makrofotografii, portretu w studio i plenerze. Podczas warsztatów uczyli się fotografować z dodatkowymi akcesoriami, tj. statywami, uchwytami, parasolką, odbłyśnikami, lampami błyskowymi. Zajęcia z portretu dodatkowo urozmaicone zostały zestawami teł. Po podłączeniu aparatu do komputera uczestnicy mogli na bieżąco widzieć uzyskane rezultaty. Warsztaty, które okazały się połączeniem świetnej zabawy z nauką, prowadził według autorskiego programu Dawid Rychel, absolwent Publicznego Gimnazjum w Miejscu Piastowym.

UG

Z widokiem na wiatraki

Jak można się było spodziewać, sprawa farm wiatrowych na terenie naszej gminy miała swój dalszy ciąg. 25 marca na nadzwyczajnej sesji Rady Gminy po długiej i burzliwej dyskusji radni większością głosów zadecydowali o uchyleniu uchwał o przystąpieniu do opracowania planów, które otwierały drogę do budowy elektrowni wiatrowych na terenie gminy.

Fot. M. Penar

Znów były argumenty za i przeciw, przytaczano analizy, ekspertyzy i przykłady negatywnego oddziaływania wiatraków na ludzkie zdrowie, a nawet życie. Przedstawiciele wsi, w których miały stanąć farmy, twardo bronili stanowiska lokalnej społeczności. - *Widacz będzie skazany na wegetację. Mieszkańcy Widacza nie chcą żyć w takich warunkach.* - mówił radny Kopczak. Podobne stanowisko zajęła radna Glazer, powołując się na pismo mieszkańców Rogów: - *Wiatraki to zło dla ludzi i zwierząt.*

Przeciwników elektrowni wiatrowych nie przekonały argumenty przewodniczącego Rady Gminy Wiktora Skwary, który w bardzo obrazowy sposób tłumaczył, że przy takiej odległości od zabudowań, jaką zakłada się w przypadku planowanej elektrowni „Targowiska – 2", nie ma mowy o efekcie migotania cienia albo o szkodliwości infradźwięków. Apelował do rannych, aby wzięli pod uwagę kwestie finansów, czyli możliwości wpływu do kasy gminy dodatkowych środków.

Obecni na sesji przedstawiciele inwestorów podkreślali, że od chwili, kiedy wykonywano prezentowane przez radnych pomiary, upłynęło dobrych kilkanaście lat i że obecnie stosuje się coraz nowocześniejszy sprzęt o zdecydowanie lepszych parametrach. Mówili, że wiatraki są dla gminy szansą na rozwój i trzeba to wykorzystać. - *Jakie inne inwestycje mogą tu powstać?* – pytali.

Jeden z inwestorów przedstawił propozycję refundacji rachunków za prąd dla każdego mieszkańca Rogów. Zaproponował również przeprowadzenie swoistego referendum w tej sprawie, tak aby każdy, znając warunki tej refundacji, mógł się wypowiedzieć, czy przyjąłby takie zasady. Apelował do radnych, aby nie pozbawiali mieszkańców Rogów darmowej energii elektrycznej.

- *Gdyby wierzyć w to wszystko, co napisane było w ulotce wręczanej podczas zbierania podpisów, to mieszkańcy Widacza, Wróblika czy Targowisk powinni czym prędzej się spakować, zostawić wszystko i wyprowadzić się. I cztery dodatkowe wiatraki niczego tu nie zmienią.* – powiedział wójt Marek Klara, podkreślając, że emocje nie są najlepszym doradcą przy podejmowaniu takich decyzji. - *Na spotkaniach wiejskich pojawiają się oczekiwania, wręcz żądania inwestycji, które wymagają już nie tysięcy, a wręcz milionów złotych. Takie inwestycje trzeba sfinansować, trzeba mieć środki przynajmniej na wkład własny. Potrzebujemy inwestorów, potrzebujemy podmiotów, które będą płacić podatki. Możemy mieć piękne widoki, spokój i ciszę, ale to jest związane z obniżeniem standardów: nie każda droga będzie asfaltowana, nie wszędzie będzie wodociąg. Mam nadzieję, że na spotkaniach z mieszkańcami wszyscy radni, jednym głosem, będą mówić, jaka jest sytuacja, że będą pamiętać o konsekwencjach, których trzeba mieć pełną świadomość* - skomentował wójt decyzję radnych. *Będziemy gminą bez wiatraków, ale za to z widokiem na wiatraki.*

Jeden z inwestorów skierował już do Rady Gminy wezwanie o uchylenie naruszenia interesu prawnego i zmianę stanowiska w tej sprawie, jednocześnie informując o zamiarze wystąpienia na drogę sądową z żądaniem odszkodowania.

Redakcja

Starość też radość, a młodość trwa wiecznie

Taki tytuł nosił projekt realizowany przez Lokalną Grupę Działania Kraina Nafty, który skierowany był do osób po sześćdziesiątym roku życia współpracujących z młodzieżą. Przez prowadzenie wspólnych warsztatów (wzięło w nich udział 30 osób) dla osób starszych i młodzieży chcieliśmy zbliżyć do siebie dwa pokolenia.

Zaplanowany w projekcie cykl spotkań i kursów, poprzez wspólne szkolenia i wspólną pracę twórczą, został zrealizowany i nie przeszkodziła nam w tym ani zimowa aura, ani mocno w tym roku opóźniająca się wiosna. Dzięki dużemu zaangażowaniu uczestników i zapałowi, z jakim brali udział w zajęciach, prowadzony projekt można uznać za wzorcowy. To udane przedsięwzięcie skłoniło LGD do napisania do Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej kolejnych projektów w ramach konkursu Aktywizacja Społeczna Osób Starszych. Mamy nadzieję, że zostaną one również pozytywnie ocenione i dzięki uzyskanemu wsparciu będziemy mogli kontynuować i rozwijać współpracę wewnątrz- i międzypokoleniową. Realizując program ASOS „Starość też radość, a młodość trwa wiecznie", podejmowaliśmy różne działania.

Wiemy, co jemy

To blok kulinarny, który odbywał się w Domu Ludowym w Lubatówce. Dziękujemy Gminie Iwonicz Zdrój za bezpłatne udostępnienie sali i pomieszczeń kuchennych wraz z wyposażeniem. Warsztaty kulinarne cieszyły się dużym powodzeniem w obydwu grupach wiekowych. Młodzież aktywnie uczestniczyła w przygotowaniu potraw. Z zaintere-

sowaniem słuchała krótkich wykładów na temat wartości odżywczych poszczególnych produktów oraz stosowania naturalnych przypraw, np. różnorodnych ziół, a unikania żywności przetworzonej i zawierającej szkodliwe składniki i konserwanty. Babcie dzieliły się z wnukami swoimi doświadczeniami kulinarnymi i opowiadały o tym, jak i co dawniej gotowano. Oprócz tradycyjnych potraw pojawiły się w jadłospisie zajęć również potrawy współczesne, które można wzbogacić smakowo, stosując zapomniane w dzisiejszej kuchni zioła i dawne przyprawy. Instruktorka prowadząca zajęcia zwracała dużą uwagę na estetykę potraw, ich dekorację oraz wygląd stołu i prawidłowe jego nakrycie. Przepisy wszystkich przygotowanych potraw na warsztatach kulinarnych zostały zebrane i wydane w formie e-booka „Wiemy, co jemy". Pozycja ta umieszczona jest na stronie internetowej www.kraina-nafty.pl. Można ją również nabyć w formie książeczki z przepisami (wydanej w ramach programu), w biurze LGD Kraina Nafty przy ul. Dworskiej 14 w Miejscu Piastowym.

Wielkim zainteresowaniem cieszyły się też zorganizowane zajęcia „Warto wiedzieć", obejmujące medycynę i promocję zdrowia. Zajęcia te poszerzyły wiedzę w zakresie trzech tematów: „Czy wiesz, co jesz?", „Zalecenia żywieniowe", „Żywienie a choroby cywilizacyjne". Na spotkaniu tym zadawano instruktorce wiele pytań dotyczących konkretnych diet przy różnego rodzaju chorobach, jak również sposobu żywienia dzieci.

Razem w sieci

Warsztaty komputerowe „Pierwsze kroki" i „W cyfrowym świecie" zostały zorganizowane w Szkole Podstawowej w Rogach. Dyrekcja szkoły udostępniła pracownię informatyczną wyposażoną w 20 stanowisk komputerowych, za co serdecznie dziękujemy. W warsztatach wzięli udział wszyscy uczestnicy projektu. Ważną rolę odegrała tu młodzież szkolna biorąca udział w projekcie. Wnukowie byli wielką pomocą dla swoich babć i dziadków, dla których komputer, choć jest wyzwaniem trudnym w obsłudze, jest potrzebnym komunikatorem, zwłaszcza z rodziną mieszkającą za granicą.

Ćwicz z nami i marsz po zdrowie

Zajęcia sportowe wzmacniające kondycję psychofizyczną zorganizowano w sali GOK w Miejscu Piastowym. Dziękujemy za udostępnienie sali i dodatkowe jej doposażenie w piłki do ćwiczeń i drobny sprzęt sportowy ułatwiający prowadzenie zajęć. Zajęcia ruchowe podzielone były na gimnastykę ogólnokondycyjną wzmacniającą, gimnastykę kręgosłupa oraz ćwiczenia relaksacyjne. Treningi spacerowe „Marsz po zdrowie" prowadzone były w terenie oraz na stadionie Klubu LUKS „Burza" Rogi - dziękujemy zarządowi klubu sportowego za udostępnienie boiska. Uczestnicy marszów, pod wodzą instruktora nordic walking, walczyli dzielnie w terenie z zimowymi zaspami i wiatrami. Zajęcia nauczyły poprawnego chodu z kijkami (w ramach projektu zakupiono 15 kompletów kijków), co wpłynęło na poprawę ogólnej sprawności osób starszych a także zachęciło obydwie grupy wiekowe do aktywnego spędzania wolnego czasu i prowadzenia zdrowego stylu życia. Rzeczywiście był to marsz po zdrowie.

Mieszkajmy piękniej

W ramach projektu ogłoszono konkurs na najpiękniejszy ogród przydomowy. Niestety, ze względu na przeciągającą się zimę, efekty starań uczestników konkursu mogliśmy oceniać jedynie na kolorowych projektach, będących pokłosiem zajęć z projektowania ogrodów. Nasze ogrodowe marzenia zrealizujemy wraz z nadejściem wiosny. Inspiracją do tworzenia ogrodów były zajęcia, na których podziwiając i poznając (za pomocą książek i prezentacji) różnorodne rośliny ogrodowe, mogliśmy się cieszyć ich pięknym wyglądem i barwami w pełnym rozkwicie. Kolorowe kwiaty i różnorodne ciekawe rośliny, rosnące w prezentowanych ogrodach, były dla nas motywacją do pracy na warsztatach. Przeprowadzone zajęcia dodały nam odwagi do realizacji marzeń, wzbogaciły także naszą wiedzę na temat zagospodarowania własnych przestrzeni przydomowych.

Wycieczka do Lublina i Kozłówki

Nasza półroczna współpraca została podsumowana na kwietniowej wycieczce integracyjnej do Lublina i pałacu w Kozłówce, na którą, w ramach programu, mogliśmy pojechać. Mimo że nie można było podziwiać w pełnej wiosennej krasie zwiedzanych ogrodów, wyjazd był udany. Mogliśmy obejrzeć ogrody botaniczne, muzea, katedry. Wycieczka, zorganizowana w ramach projektu, dostarczyła wielu wspaniałych przeżyć, pogłębiła integrację wewnątrz- i międzypokoleniową.

Fot. Janina Gołąbek

Pierwsze kroki - warsztaty komputerowe

Na stronie internetowej www.krainanafty.pl utworzona została zakładka. W zakładce umieszczono wszelkie informacje dotyczące projektu. Zapraszamy na naszą stronę. Dziękujemy autorom projektu - Lokalnej Grupie Działania Kraina Nafty - którzy pisząc projekt do Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, zdobyli środki w wysokości 42 tysięcy złotych. To dzięki nim takie przedsięwzięcie mogło mieć miejsce. Jeszcze raz dziękujemy za dobrą współpracę wszystkim instruktorom i osobom, które współdziałały z nami przy realizacji tego ciekawego przedsięwzięcia - to wspaniałe doświadczenie móc uczestniczyć w takim projekcie.

Danuta Kowalska

Wydarzyło się w miejscowościach

fot. Izabela Drobek (2)

Miejsce Piastowe

Filcowanie

17 kwietnia w Gminnym Ośrodku Kultury odbyło się kolejne spotkanie miłośników rękodzieła artystycznego, tym razem tematem zajęć było filcowanie na mokro. Zajęcia prowadziła instruktor Magdalena Penar. - *Sztuka filcowania polega na połączeniu poszczególnych pasm wełny. Robimy to poprzez namoczenie tych pasm, rolowanie czy wałkowanie. Na początku ważne jest, aby dość intensywnie zmoczyć tak pasma, jak i dłonie, to ułatwi ich połączenie. Następnie w dłoniach formujemy odpowiedni kształt, tocząc lub wałkując pasma. Pomagamy sobie pocieraniem o szorstką matę lub folię bąbelkową. Kiedy już w miarę uformujemy pożądany kształt, np. kulkę, i pasma będą się trzymać razem, płuczemy, odciskamy wodę i kontynuujemy tarcie do uzyskania ładnego kształtu* - tłumaczyła instruktorka.

Efektem pracy była samodzielnie wykonana biżuteria, kolczyki, korale oraz kwiaty, które niewątpliwie dodadzą blasku i uroku naszej garderobie.

Rogi

„KULFONY" najlepsze w II Klubowym Turnieju Piłki Koszykowej w Rogach

30 kwietnia, tuż przed długim majowym weekendem, świetlica środowiskowa w Rogach oraz opiekun Orlika zorganizowali II Klubowy Turniej Piłki Koszykowej. W zawodach wzięły udział trzy drużyny w kategorii gimnazjalnej: „Anonimy", „Kulfony" i „Wołtosze". Swoich rówieśników pewnie pokonała drużyna „Kulfonów" w składzie: Klaudia Wilk (kapitan), Karina Zielińska, Sebastian Węgrzyn, Artur Muroń oraz Kamil Turek.

Drużyny uczestniczące w zawodach otrzymały dyplomy oraz słodycze ufundowane przez Gminny Ośrodek Kultury w Miejscu Piastowym. Sędzią zawodów był Tomasz Klonowski. Zawody odbyły się w miłej sportowej atmosferze. Mamy nadzieję, że rozgrywki wpiszą się na stałe w kalendarz naszych imprez.

Widacz i Targowiska

Sławne kobiety w dziejach

Jeśli chcesz, by coś zostało powiedziane - powierz to mężczyźnie. Jeśli chcesz, by zostało zrobione - powierz to kobiecie (Margaret Thatcher).

Kim była Kleopatra? Czym wsławiła się Maria Skłodowska-Curie? W jakim kraju premierem była Margaret Thatcher? Jaka Włoszka była królową Polski? - Te i wiele innych pytań zawierał test, który musieli rozwiązać uczestnicy konkursu wiedzy o najbardziej znanych kobietach w historii Polski i świata. Konkurs odbył się po raz drugi z okazji Dnia Kobiet, ale w tym roku zdecydowanie podnieśliśmy poprzeczkę. Najmniej kłopotów z odpowiedziami na pytania miała w tym roku Kasia Sidor i to ona zajęła I miejsce. Laureaci otrzymali nagrody i dyplomy, a wszyscy uczestnicy - słodycze.

Wiosenna wycieczka

Wiosna wyjątkowo długo w tym roku kazała nam na siebie czekać, dlatego wiosenną wycieczkę musieliśmy odkładać, ale warto było. Nie musieliśmy, jak co roku, szukać wiosny w widackim lesie, bo tym razem trudno było jej nie zauważyć i to w całej okazałości. Wszystkie kwiaty - żółte pierwiosnki, białe zawilce, niebieskie cebulice i fioletowe miodunki zakwitły naraz. Jednocześnie pokazały się seledynowe listki brzóz i igiełki modrzewia - zieleń dla oczu najmilsza i niepowtarzalna. Las w oczach zaczął gęstnieć i z trudem znaleźliśmy przekwitający już „nasz" wawrzynek wilczełyko. Wśród gałęzi wesoło pogwizdywał kos, „okukała" nas kukułka, szkoda tylko, że bezskutecznie czekaliśmy pod drzewem z dziuplą dzięcioła - nie przyleciał, ale jego stukanie słychać było gdzieś blisko. Na basenie przeciwpożarowym dojrzeliśmy wygrzewające się w słońcu zielone żaby. Wiosna! Ciepło!

Wycieczkę zakończyliśmy w sklepie, racząc się pierwszymi w tym sezonie lodami.

Wrocanka

Wielkanocna sztukateria gipsowa

W filii GOK we Wrocance w dniach 11 i 18 marca odbyły się wielkanocne warsztaty sztukaterii gipsowej. Najpierw dzieci sporządziły masę gipsową, a następnie starannie wlewały ją do form. Po upływie kilku minut odlały się kształtne figurki baranków, zajączków, jajek, itp., które zostały pozostawione w celu wyschnięcia. Na następnych zajęciach odlane figurki dzieci retuszowały i kolorowały według własnej wyobraźni. Wykonane prace posłużyły do świątecznego wystroju świetlicy.

Świat rękodzieła artystycznego

Rękodzieło artystyczne to dziedzina sztuki i rzemiosło znane już ludziom pierwotnym. Ze względu na bogactwo technik, zalety użytkowe oraz wielowiekową tradycję, staje się bardzo popularnym hobby dla wszystkich tych, którzy cenią ekologiczny styl życia, piękno natury i oryginalność na co dzień.

W Gminnym Ośrodku Kultury w Miejscu Piastowym warsztaty rękodzieła odbywają się w każdym miesiącu i przyciągają coraz więcej zwolenników tej sztuki. Wspólnie poznajemy cenne umiejętności, które pozwolą nam własnoręcznie wyczarować przeróżne cudeńka z tkanin, filcu, szkła, drewna, gliny, papieru czy też bibuły. W zajęciach uczestniczą dzieci, młodzież i dorośli, którzy pragną pogłębiać swoje zainteresowania i odkrywać uśpione talenty. Udział w takich warsztatach to dla uczestników twórcze doświadczenie, rozwój i zabawa, ale także doskonałe zajęcie terapeutyczne i relaksacyjne. To kontakt z ciekawym materiałem, odkrywanie jego możliwości, doświadczenie zmysłowe. To wspólne spędzenie czasu, wymiana doświadczeń. Zajęcia te uczą koncentracji, cierpliwości, odpowiedzialności, planowania i współpracy. Pomagają rozwijać świadomość dziecięcych możliwości i wzmocnić poczucie własnej wartości. Uspokajają, rozwijają kreatywność, wyobraźnię i zdolności manualne.

Palmy

fot. Izabela Drobek (3)

Warsztaty bibułkarskie

Zajęcia prowadzą plastycy, instruktorzy, którzy w sposób profesjonalny przekazują swoją wiedzę i doświadczenie innym.

Izabela Drobek

Pisanki

Zabytkowy wóz strażacki

Poczet sztandarowy

Święto strażackiej braci

3 maja uroczysta msza święta w kościele parafialnym w Miejscu Piastowym rozpoczęła gminne obchody Dnia Strażaka, w tym roku połączone z oficjalnym przekazaniem nowego wozu bojowego dla jednostki OSP w Miejscu Piastowym.

Dalsza część uroczystości odbyła się na placu obok remizy, gdzie zgromadziły się pododdziały druhów strażaków, zaproszeni goście oraz mieszkańcy. Otwarcia uroczystości dokonał prezes OSP Kazimierz Węgrzyn, który przedstawił zebranym historię pozyskania wozu bojowego. Oficjalnego aktu przekazania samochodu dokonali: wójt Gminy Marek Klara, wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Podkarpackiego Dariusz Sobieraj, członek Prezydium Zarządu Wojewódzkiego ZOSP RP w Rzeszowie – druh Tadeusz Sieniawski, zastępca komendanta miejskiego Państwowej Straży Pożarnej w Krośnie brygadier Mariusz Bieńczak oraz zastępca prezesa Zarządu NFOŚ w Rzeszowie Mirosław Pięta. Kluczyki wraz z aktem przekazania odebrał naczelnik jednostki OSP druh Krzysztof Węgrzyn, natomiast tradycyjnej próby technicznej samochodu ratowniczo-gaśniczego Merceses Atego dokonał kierowca Tomasz Rajchel.

Kolejnym punktem uroczystości było poświęcenie samochodu przez proboszcza miejsteckiej parafii ks. Piotra Bieńka w asyście wikariusza ks. Mariusza Marcińca.

Od lewej: Kazimierz Węgrzyn, Mirosław Pięta, Marek Klara, Dariusz Sobieraj, ks. Mariusz Marciniec, proboszcz Piotr Bieniek, Tadeusz Sieniawski, Mariusz Bieńczak

Gminne obchody Dnia Strażaka są co roku okazją do uhonorowania druhów strażaków medalami i odznakami resortowymi. W tym roku najwyższym odznaczeniem strażackim Złotym Znakiem Związku odznaczony został zasłużony dla jednostki OSP w Miejscu Piastowym druh Jan Kochanowski. Złoty Medal za Zasługi dla Pożarnictwa otrzymał kapelmistrz orkiestry Jarosław Sereda, a kilkudziesięciu druhów strażaków z terenu gminy oraz zaprzyjaźnionych jednostek OSP na Słowacji otrzymało także srebrne i brązowe medale za zasługi dla pożarnictwa. Były także medale za wysługę lat, najmłodsi zaś strażacy otrzymali odznaki Wzorowy Strażak i odznaki Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej. Obchody Dnia Strażaka zakończyły się krótkim koncertem w wykonaniu młodych solistów sekcji wokalnej Gminnego Ośrodka Kultury w Miejscu Piastowym.

Niestety, wyjątkowo niesprzyjające w godzinach popołudniowych warunki pogodowe nie pozwoliły na zorganizowanie festynu strażackiego, który miał być podsumowaniem tegorocznego święta strażaków. Święty Florian, patron braci strażackiej, obficie polewając ze swojej konewki podopiecznych, zakończył tegoroczne obchody Dni Ochrony Przeciwpożarowej w Gminie Miejsce Piastowe.

Tekst i foto: Janusz Węgrzyn

Odznaczeni odznakami za wysługę lat

Odznaczeni odznaką Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej

an Kochanowski odznaczony Złotym Znakiem Związku

Srebrny Medal za Zasługi dla Pożarnictwa otrzymali: Karolina Sznajder, Alojz Straka, Kazimierz Rysz, Krzysztof Juraszek

Emilka Wilusz

Weronika Czub

Uczestnicy w kategorii szkoła podstawowa

Gimnazjum

VII Powiatowy Konkurs Recytatorski Polskiej Poezji Patriotycznej

W dniu 11 kwietnia br. w Gminnym Ośrodku Kultury w Miejscu Piastowym odbył się **etap gminny VII Powiatowego Konkursu Recytatorskiego Polskiej Poezji Patriotycznej.** W etapie tym wzięli udział wykonawcy z terenu gminy Miejsce Piastowe, a prezentowali się w dwóch kategoriach wiekowych: uczniowie szkół podstawowych oraz gimnazjaliści.

Rada artystyczna powołana przez organizatora w składzie: przewodnicząca Magdalena Penar, członkowie: Janusz Węgrzyn i Wojciech Krężałek oceniała dykcję, dobór i zrozumienie tekstów, interpretację utworów, poprawność i ekspresję prezentacji oraz opanowanie tekstów. Po wysłuchaniu recytacji przyznano kolejne miejsca. Zajęli je w kategorii **szkoła podstawowa:** 1. **Aleksandra Delimata -** Szkoła Podstawowa w Targowiskach, 2. **Jan Kopacz -** Szkoła Podstawowa w Rogach, 3. **Natalia Ślączka -** Szkoła Podstawowa w Zalesiu, a w kategorii **gimnazjum:** 1. **Patrycja Filus -** Publiczne Gimnazjum w Miejscu Piastowym, 2. **Agnieszka Krzywda -** Społeczne Gimnazjum w Targowiskach, 3. **Karolina Tomala -** Społeczne Gimnazjum w Targowiskach.

Wszyscy uczestnicy prezentowali po jednym utworze poetyckim polskiego autora według własnego wyboru. Konkurs przebiegał w miłej atmosferze, przy dużym aplauzie ze strony publiczności. Laureaci reprezentowali naszą gminę na etapie powiatowym. W kategorii gimnazjum wyróżnienie otrzymała uczennica SG w Targowiskach **Agnieszka Krzywda.**

Red.

Fot: Janusz Węgrzyn (5)

Natalia Ślączka

Jan Kopacz

Od lewej: Patrycja Filus, Agnieszka Krzywda, Karolina Tomala

Złote Pióro dla siostry Dawidy Ryll

W lutym br. kapituła Związku Literatów Polskich w Rzeszowie zdecydowała o przyznaniu Honorowej Nagrody Literackiej Złote Pióro za 2012 r. michalitce z Miejsca Piastowego.

Nagrodę Złote Pióro ustanowiono na XXV-lecie Oddziału Związku Literatów Polskich w Rzeszowie i pierwszy raz przyznano ją za 1992 r. Jest nagrodą indywidualną bądź zbiorową, przyznawaną w kategoriach: za książkę poetycką, za książkę prozatorską, za krytykę, dramat, esej, satyrę, scenariusz - publikowane w poprzednim roku kalendarzowym, a także za cenną działalność artystyczno-literacką, działalność samorządową na rzecz literatury, za szczególne osiągnięcia lub działalność związaną z twórczością.

Spośród trzynastu nominowanych w kategorii poezja Złote Pióro przyznano s. Dawidzie Ryll za tomik ***Czytanie z księgi lat***. Jest to już piąty tomik poetycki wydany przez siostrę Dawidę, która zadebiutowała w prasie (*Powściągliwość i Praca*) w 1988 r. Dotychczas opublikowała następujące zbiory wierszy: *Małe wędrowanie* (1994), *Przestrzeń ofiarowana* (1995), *Bez poziomek* (1999), *Ścieżki niedalekie* (2002). Jest autorką powieściowo skonstruowanej biografii Służebnicy Bożej Matki Anny Kaworek *Dom w cieniu skrzydeł.*

Jan Tulik o poezji siostry Dawidy pisze*: To wielka umiejętność połączyć to, co mistyczne, z obrazem rzeczywistym. Jeśli twórca pojmuje to rozróżnienie, czyni sztukę. Poezja siostry Dawidy Ryll jest więc sztuką(...). Wiersze te nie potrzebują żadnej obrony czy uzasadnień – są po prostu dobrą poezją.*

Gorąco zachęcamy do sięgnięcia zarówno po nagrodzony, jak i po starsze tomiki siostry Dawidy. Poniżej prezentujemy trzy wiersze z nagrodzonego tomiku.

Wydanie tomiku współfinansowała Gmina Miejsce Piastowe. *Czytanie z księgi lat* zapoczątkowuje serię Biblioteka Poetów Miejsteckich.

Rytm nieba

Dotykałam Łazarza
gdy z doliny konania
powracała moja matka
pod uroczyste wiechy
kasztana przed domem

Tą inną mądrą radością
witała zdziwione twarze
że to kolejny cud
?

Co dzień oddycham zapachem
nieba
skrzydeł aniołów dotykam
w muzyce łask cudownie zwykłych
odnajduję rytm Jego serca

I jakże trudno pojąć
że można patrzeć i nie widzieć
słuchać i nie słyszeć
ocierać się do bólu
do szczęścia
i nie czuć dotyku

Dotykałam Łazarza

Jedyne czego pragnę:
by wraz z otwarciem grobów
nie zatrzaśnięto mi drzwi

Do Domu

Sprzed lat

Na tej miedzy stał tato
i wielkanocnym słońcem
mierzył odległość do żniw

A tu mama wsparta na motyce
wypychała z pleców ból
wrośnięty w nią jak w majowe
zagony

Różem gorącego pieca
piękniała twarz babci

Dobre czerwce ze szkolnych
świadectw
świeża farba w klasach
i wrześniowych podręcznikach
jak rekompensata

za pozostawione w rowach
kaczeńce
albo wrzosy czekające
na pagórkach pod lasem

To tędy się wraca do rajów
utraconych.

Tam gdzie rosną wiersze

Tobie się poskarżę
wierzbo przydrożna
Może jeszcze ktoś zrobi
z gałązki piszczałkę
i wygrasz
i ten ból ze mnie wyśpiewasz

Tobie się wyżalę
sitowiu nad rowem
może jeszcze ktoś uplecie
z twoich pędów warkocz
I pozwolisz go związać
wstążką moich smutków

I ugładzisz je we mnie

***

Kłopoty się rodzą
choć nikt ich nie nosił
w stanie błogosławionym
i nie planował poczęcia

Kłopoty się rodzą
by być błogosławieństwem
i począć na nowo człowieka

Na powitanie

Nie wschodzę na nowo
aby z innej strony zabłysnąć

Powinność pełnię
stojąc w miejscu
A kiedy wracają drzewa rzeki
gwiazdy witam
jakby
nie było odejść
jakby
tylko zatęsknić kazały
bez czyjejkolwiek winy

Okruchy pamięci

Uczniowie z Gimnazjum w Miejscu Piastowym wzięli udział w podsumowaniu konkursu „Arsenał Pamięci" w Łodzi.

Jeśli zapomnę o Nich, Ty Boże na niebie zapomnij o mnie.
(Adam Mickiewicz, Dziady cz. III)

To hasło Ogólnopolskiego Konkursu „Arsenał Pamięci", organizowanego pod patronatem XXIX Liceum Ogólnokształcącego im. hm. Janka Bytnara „Rudego", Muzeum Miasta Łodzi i Chorągwi Łódzkiej ZHP im. hm. Aleksandra Kamińskiego. Proponujac młodzieży udział w konkursie główny organizator hm. **Krzysztof Jakubiec** pisze: ***Pragnę zachęcić [młodzież] do pochylenia się nad przechowywanymi w rodzinnych domach pamiątkami, z którymi wiążą się konkretne przeżycia choćby pojedynczych osób - nigdzie dotąd niepublikowane, zagrożone zapomnieniem. Pojedyncze ziarenka - okruchy pamięci o przeżyciach i dokonaniach osób bliskich, utrwalone i przekazane pokoleniom tworzą żywy i trwały Arsenał Pamieci i Narodowej Historii...***

Na wieść o konkursie uczniowie Publicznego Gimnazjum w Miejscu Piastowym z wielkim zaangażowaniem przystąpili do pracy. Zgodnie z założeniami konkursu weszli w rolę detektywów na tropach historii: przeprowadzali wywiady ze świadkami historii, poszukiwali informacji w lokalnych źródłach historycznych. W swoich badaniach naukowych zajmowali się głównie tematyką związaną z II wojną światową, ale również historią swoich rodzin. W ten sposób powstało 10 arsenałowych prac, których autorami są: **Damian Liwosz, Patryk Kucza, Łukasz Kołodziej, Kinga Marecka, Anita Gutkowska, Michał Kosior, Piotr Stępkowicz, Karol Grochowski, Norbert Furdyna, Krystian Janusz, Patrycja Buczek, Angelika Kubit, Katarzyna Turczyn, Łucja Pernal, Iwona Kuźnar, Martyna Pirga, Justyna Rymar, Wiktoria Kobiałka, Joanna Guzik, Ewa Bajda, Anna Siudak, Klaudia Mleczek i Kinga Ciupak**. Prace zostały sprawdzone przez nauczycieli-opiekunów: **Bożenę Szczepaniak** oraz **Lucynę Kandefer**, a następnie wysłane do Łodzi.

W pierwszych dniach marca otrzymaliśmy zaproszenie na uroczyste podsumowanie konkursu. 21.03. br. wraz z uczniami ze szkół z Brzozowa i Jasienicy Rosielnej wyjechaliśmy do Łodzi. Podróż nie była łatwa. Musieliśmy zmagać się z ostatnimi podmuchami zimy - burzą śniegową, która zaskoczyła nas przed Łodzią. Spóźnieni, ale szczęśliwi dotarliśmy na wieczorne uroczystości, które odbywały się w budynku liceum. Uczestnikom konkursu wręczono dyplomy laureatów oraz nagrody książkowe. Następnie wszyscy wysłuchali niezwykłej gawędy o czasch wojny opowiedzianej przez osobę, która własnym życiem zapisała najpiękniejsze karty polskiej historii. W ogrom wrażeń obfitował kolejny dzień. Wszyscy uczestnicy spotkali się w gmachu Muzeum Miasta Łodzi, gdzie odbyło się podsumowanie konkursu. Gościem honorowym uroczystości była pani prezydentowa **Karolina Kaczorowska.** Uroczystość rozpoczęła się od wprowadzenia pocztów sztandarowych. „Gorące" przemówienie wygłosił hm. Krzysztof Jakubiec. Następnie uczestnicy uroczystości wysłuchali gawędy Barbary Wachowicz. Nadszedł wreszcie najbardziej oczekiwany moment - losowanie nagród, a wśród nich były: laptopy, tablety, sprzęt DVD. Szczęście dopisało naszym uczniom - dwóch z nich wylosowało laptopy, a jeden - DVD. Pozostali uczestnicy otrzymali również wiele cennych nagród. Pobyt w Łodzi był okazją do spotkania się z ciekawymi ludźmi, a trwałym śladem będą badawcze prace, których autorami są nasi uczniowie.

W Muzeum Miasta Łodzi

Prezydentowa Karolina Kaczorowska

A oto fragmenty z prac uczniów uzasadniające, dlaczego wzięli udział w „Arsenale Pamięci":

Czytałyśmy wiele książek wojennych, które ujęły nasze serca. Bohaterowie odznaczali się w nich wielką odwagą i miłością do ojczyzny. Nie zawahali się oddać swego życia po to, by wyzwolić Polskę. Kiedy dowiedziałyśmy się o „Arsenale Pamięci", postanowiłyśmy wziąć w nim udział, by upamiętnić historię II wojny światowej. Niekoniecznie musi ona opowiadać o generale czy też majorze... Antoni Bielawa był wspaniałym i dzielnym człowiekiem. Nie zawahał się pomagać ludziom, choć zdawał sobie sprawę z tego, że może przez to stracić swoje życie. Tacy ludzie dzisiaj powinni być dla nas - młodego pokolenia - wzorem do naśladowania... („Czas wojny" - Klaudia Mleczek i Kingia Ciupak)

W dzisiejszych czasach, szczególnie młodzież nie ma pojęcia o trudnym, ciężkim życiu. Czasy takie, jak II wojna światowa są im nieznane. (...) Może dzięki tej pracy ktoś zastanowi się nad tym, jakie mamy dobre wa-

runki do pracy, nauki, do normalnego funkcjonowania. Jak dobrze nam się żyje, nie martwiąc się o każdy dzień, o jedzenie, o środki potrzebne do życia. Jak dobrze nam się żyje w naszej Ojczyźnie, w naszej wolnej Polsce. („Niezwykłe opowiadania zwykłych ludzi" - Łucja Pernal, Katarzyna Turczyn)

Wybrałyśmy temat o wojnach światowych, ponieważ chciałyśmy usłyszeć od najbliższych nam osób, jak wtedy wyglądało życie codzienne młodych ludzi. Ze wzruszeniem wysłuchałyśmy historii opowiadanych przez s. Gabrielę i państwa Guzików. Uświadomiłyśmy sobie, że mamy ogromne szczęście, że żyjemy w wolnym kraju(...). Bardzo chcemy, aby nasza praca znalazła się we wspaniałym „Arsenale Pamięci" i była małą cegiełką wśród materiałów dotyczących okresu okupacji na Podkarpaciu. („Wojna najgorszym wrogiem człowieka" - Wiktoria Kobiałka, Joanna Guzik)

Życie w naszej miejscowości (Głowience) w czasie okupacji było bardzo trudne. Starsi ludzie wspominają lata 1939 - 1945 jako ciężkie czasy.(...) Podczas pisania tej pracy oraz gdy słuchaliśmy opowieści starszych ludzi na temat wojny, nieraz kręciła się nam łza w oku...

Pisząc tę pracę, wiele się nauczyliśmy. Na pewno szybko tego nie zapomnimy. Przeżycie tych chwil było możliwe dzięki temu, że wzięliśmy udział w Konkursie Historycznym: „Arsenał Pamięci." (Wspomnienia z okresu II wojny światowej", Krystian Janusz, Norbert Furdyna)

Zasłuchani w wojenne opowieści

Wypowiedzi uczniów bardzo wiele mówią. W napisanie prac włożyli bardzo dużo wysiłku, ale dziś są dumni, że podjęli się tego wyzwania. Pisząc prace, ocalili wspomnienia zwykłych ludzi, które zagrożone były zapomnieniem.

Tekst i foto: Lucyna Kandefer

Sukces Marcina Lenika

26 marca br. w Zespole Szkół Publicznych w Miejscu Piastowym odbyły się powiatowe eliminacje do XXXVI edycji Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież Zapobiega Pożarom". W turnieju wzięło udział 30 uczestników reprezentujących wszystkie gminy powiatu oraz miasto Krosno.

Miło nam poinformować, że **I miejsce w kategorii gimnazjum** zajął uczeń klasy III c Zespołu Szkół Publicznych w Miejscu Piastowym - **Marcin Lenik**. Reprezentował on powiat krośnieński w eliminacjach wojewódzkich w Medyni Głogowskiej. Zakres tematyczny konkursu wymagał od uczestników ogromnej wiedzy z zakresu działalności straży pożarnej. Obejmował m.in. treści związane z podręcznym sprzętem gaśniczym, taktyką pożarniczą, ewakuacją ludzi i zwierząt.

Na ten sukces Marcin pracował od paru lat i, aby go osiągnąć, musiał włożyć wiele systematycznej pracy i przygotowań. A jaka była droga do tego wysokiego miejsca? Oto krótkie zestawienie. Pierwszy raz Marcin wziął udział w konkursie będąc uczniem klasy V Szkoły Podstawowej w Głowience i wówczas zajął III miejsce w eliminacjach gminnych. Następny rok był już lepszy - Marcin zdobył I miejsce w eliminacjach gminnych i zakwalifikował się do etapu powiatowego w Długiem, gdzie wywalczył miejsce II. W gimnazjum Marcin corocznie brał udział w turnieju wiedzy pożarniczej i każdy rok przynosił mu kolejne sukcesy. Będąc uczniem klasy I wywalczył I miejsce w eliminacjach gminnych. Zakwalifikował się tym samym do eliminacji powiatowych, które odbyły się w Iwoniczu. Zdobył wówczas VI miejsce. Swoją wiedzę ciągle ugruntowywał, poszerzał i w klasie II, podczas rozgrywek konkursowych w Odrzykoniu, był na V miejscu. Obecny rok jest dla Marcina szczególny, bowiem w tym roku stanął na podium w eliminacjach powiatowych. To jemu przypadł zaszczytny laur - I miejsce, czego mu ogromnie gratulujemy i czekamy na kolejne sukcesy. Trzymamy kciuki.

Na przykładzie Marcina widać, że na sukces pracuje się latami i aby go osiągnąć, trzeba wiele wytrwałości, systematyczności i ciężkiej pracy. Marcin jest przykładem, że upór, konsekwencja i pracowitość owocują i że warto podejmować wyzwania, realizować marzenia krok po kroku i wtedy przyjdzie taka chwila, że z radością się wykrzyknie: Nareszcie wygrałem! Warto było! Niech nikt się nie zraża, że nie odnosi sukcesu od razu, bo na sukces pracuje się latami - tak jak pracował Marcin Lenik. Jesteśmy z niego dumni.

Tekst: Stanisława Uliasz
Foto: M. Roterman

Laureaci konkursu plastycznego

Sabina Dobrzańska i Kacper Kafel laureatami Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego „Zapobiegajmy pożarom".

11 kwietnia w Szkole Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie spotkali się laureaci Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego „Zapobiegajmy pożarom". Jego organizatorem od wielu lat jest Związek Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej. Celem konkursu jest rozwój plastycznych talentów dzieci, młodzieży i twórców nieprofesjonalnych oraz zainteresowanie ich ochroną przeciwpożarową i życiem środowisk strażackich. Pokazuje szeroką działalność strażaków ochotników oraz ich udział w akcjach ratowniczych, szkoleniach, życiu lokalnych społeczności, propagowaniu kultury i oświaty, podtrzymywaniu tradycji i historii, pracy z dziećmi i młodzieżą oraz wielu innych podejmowanych przez nich inicjatyw.

Konkurs składa się z eliminacji środowiskowych, gminnych, miejskich, miejsko-gminnych, powiatowych, wojewódzkich oraz finału centralnego. Na ten ostatni wpłynęło 320 prac, w tym prace Sabiny Dobrzańskiej reprezentującej GOK w Miejscu Piastowym i Kacpra Kafla z ZSP w Miejscu Piastowym. W eliminacjach wojewódzkich w Zarzeczu oboje zajęli drugie miejsca w swoich kategoriach wiekowych. W finale Sabina ze swoją pracą pt. „Akcja przy drodze" zajęła III miejsce, a Kacper z pracą „Ostatnie płomienie" zajął miejsce II. Opiekunem naszych reprezentantów jest Jerzy Szrajder.

Red.

Cegiełki na pracownię multimedialną

W dniach od 1 do 31 marca 2013 r. Stowarzyszenie „Przyjazna Szkoła" w Rogach przeprowadziło zbiórkę publiczną poprzez sprzedaż cegiełek na terenie Rogów. Zebrano 3500 zł. Uzyskana kwota zostanie przeznaczona na utworzenie na poddaszu szkoły pracowni multimedialnej dla uczniów Społecznego Gimnazjum w Rogach.

8 czerwca 2013 r. będziemy obchodzić 10-lecie powstania stowarzyszenia oraz Społecznego Gimnazjum w Rogach. Z tej okazji szkole zostanie nadane imię Konfederatów Barskich. Za okazaną nam przez zakup cegiełek pomoc finansową serdecznie dziękujemy mieszkańcom Rogów.

Maria Glazer

„Nazywam się winny..." Koncert Mateusza Mijala w Targowiskach

W Społecznym Gimnazjum w Targowiskach odbyło się 3 kwietnia 2013 roku niecodzienne spotkanie - gościliśmy znanego wokalistę, muzyka oraz kompozytora młodego pokolenia - Mateusza Mijala. Była to szczególna wizyta - w końcu nie co dzień naszą szkołę odwiedzają tacy znani artyści. Uczniowie naszego gimnazjum i Szkoły Podstawowej w Targowiskach mieli możliwość posłuchania kilku piosenek tego muzyka. Nie zabrakło najbardziej znanego utworu *„Winny"*, nagranego wspólnie z Liberem. Mateusz nie tylko śpiewał. Opowiadał także o swoim życiu, pracy, trudzie wkładanym w powstawanie nowej płyty, a także o satysfakcji, jaką daje mu śpiew. Po koncercie piosenkarz tłumnie oblegany był przez fanów (szczególnie fanki). Każdy bowiem chciał dostać autograf i zrobić pamiątkowe zdjęcie.

Ten wokalista jest nam szczególnie bliski, ponieważ urodził się w Jaśle. Tutaj właśnie odnosił pierwsze sukcesy muzyczne, biorąc udział w konkursach i festiwalach. Po ukończeniu gimnazjum przeprowadził się do Krakowa, gdzie ukończył liceum muzyczne w klasie trąbki. W latach 2004 - 2006 współpracował z zespołem *Ich troje* jako członek sekcji dętej - grał na trąbce. Śpiewał między innymi z zespołami *Skangur i Dukat*. Na początku 2008 roku założył zespół *Chłopacy*. W 2009 roku wraz z zespołem wydał pierwszy singiel pt. *„Wiara"*. Z tym właśnie hitem zakwalifikował się na Sopot Hit Festiwal 2009. Piosenka ta ubiegała się o miano polskiego hitu lata 2009. Ostatecznie zajęła zaszczytne drugie miejsce. Kolejne single Mateusza wraz z zespołem *Chłopacy* to: *„No powiedz jak"*, *„Góraleczka"* oraz *„To jest tylko sen"*. W 2012 roku Mateusz Mijal w duecie z raperem Liberem stworzył utwór *„Winny"*. Obecnie muzyk pracuje nad wydaniem swojej pierwszej solowej płyty, na którą z niecierpliwością czekają uczniowie naszego gimnazjum. Cieszymy się tym bardziej, że na oficjalnej stronie Mateusza Mijala na facebooku pojawiły się zdjęcia piosenkarza z uczniami naszego gimnazjum, które umieścił sam muzyk. Jest nam niezmiernie miło, że mogliśmy gościć nie tylko sławnego, ale i bardzo sympatycznego artystę.

Anna Wojnowska

fot. Karolina Tomala

Wszystkie fanki chcą mieć pamiątkową fotkę z gwiazdą

Szlakiem Żydów polskich

„Wędrując - poznajemy, szanujemy, pamiętamy" - to tytuł projektu, na realizację którego dotację przyznano Stowarzyszeniu Kulturalno-Edukacyjnemu „My" działającemu przy Zespole Szkół Publicznych w Miejscu Piastowym.

Dotację otrzymaliśmy w ramach programu „Równać szanse". Celem projektu jest zachęcenie młodych ludzi do samodzielnej, twórczej pracy. W grupach zadaniowych opracowujemy trasy turystyczne, wyszukujemy ciekawe miejsca, rozmawiamy z interesującymi ludźmi, odwiedzamy urzędy i biblioteki. Wszystkie nasze działania łączy jeden temat - ludność żydowska, która przed wojną mieszkała wśród naszych przodków. Chcemy zdobyć jak najwięcej informacji o kulturze, zwyczajach i miejscach związanych z tą mniejszością narodową. Nasza praca jest bardzo ciekawa i przyjemna. Organizujemy spotkania osób zaangażowanych w realizację projektu - jest nas 27, wszyscy to gimnazjaliści, mieszkańcy naszej gminy. Na feriach zebraliśmy się w pizzerii, ostatnio zostaliśmy po lekcjach w szkole. Są to dla nas przyjemne chwile, dzielimy się wtedy zdobytymi informacjami, planujemy dalsze działanie, umilamy sobie czas graniem na gitarach i śpiewaniem turystycznych piosenek. Wszystkie potrzebne materiały do realizacji projektu zostały sfinansowane ze środków Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności w ramach programu „Równać szanse". Kupiliśmy już dwie gitary i aparat fotograficzny. Na podsumowanie projektu, w czerwcu, planujemy „Koszerny wieczór" - święto projektu, na którym zaprezentujemy naszą półroczną pracę. Jedna z grup zadaniowych opracowała stronę internetową, do której odwiedzenia serdecznie zapraszamy - www.mymp.ugu.pl.

Klaudia Mleczek, Paula Nadra

Dzień Słońca w Szkole Podstawowej w Rogach

22 marca w naszej szkole odbyła się niecodzienna impreza - Dzień Słońca. Z okazji pierwszego dnia wiosny wszystkie klasy oraz oddziały przedszkolne wzięły udział w konkursie piosenki ludowej, którego głównym celem było promowanie i upowszechnianie tradycji ludowych.

Uroczystość uświetnili swoją obecnością goście: wójt Marek Klara, sołtys Rogów Stanisław Muszyński, dyrektorzy szkół z terenu naszej gminy oraz zespół obrzędowo-śpiewaczy Rogowice.

Impreza rozpoczęła się występem zespołu Rogowice, a następnie zaśpiewały przedszkolaki i uczniowie kolejnych klas. Wszystkie dzieci przygotowały piękne piosenki ludowe i oczarowały widzów i śpiewem i strojami.

Rogowianki w strojach ufundowanych przez SMWR

Jury w składzie: Marek Klara, kierownik zespołu Rogowice Danuta Kowalska i dyrektor szkoły Małgorzata Borowska miało trudny orzech do zgryzienia. Po burzliwych obradach ogłoszono następujące wyniki: **I miejsce i nagrodę wójta w wysokości 300 zł zdobyła klasa III, II miejsce i nagrodę dyrektora w wysokości 100 zł zdobyła klasa I.** Ponadto zostały przyznane nagrody publiczności, a otrzymały je klasy 0a, II, III i IV b. Fundatorami nagród były Rada Rodziców i Koło Gospodyń Wiejskich w Rogach.

Imprezę rozpoczął występ zespołu Rogowice

Na zakończenie uroczystości wystąpiły dziewczynki z nowo powstałego zespołu Rogowianki, które zaprezentowały swoje wokalne i taneczne umiejętności w pięknych ludowych strojach ufundowanych przez Stowarzyszenie Miłośników Wsi Rogi, a uszytych przez panią Jolantę Mokrzycką.

Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy włączyli się w organizację konkursu.

Informacja własna szkoły
Zdjęcia: Bożena Drobek

Zaprezentowały się wszystkie klasy

Światłowód dotrze do Gminy Miejsce Piastowe!

Zapewne niektórzy zadają sobie pytanie: co to jest światłowód? Jakie korzyści może przynieść każdemu z nas? Niniejszy artykuł wyjaśni Czytelnikom, dlaczego warto skorzystać z nowej technologii, do której dostęp chce zapewnić Firma COMP-SERWIS w ramach projektu współfinansowanego przez Unię Europejską, realizowanego w latach 2013 - 2015 w miejscowościach: Głowienka, Miejsce Piastowe, Łężany, Targowiska, Widacz.

Co to jest światłowód i jak działa?

Światłowód jest to bardzo cienkie, przeźroczyste włókienko, praktycznie niewidoczne. Otoczone jest kilkoma warstwami ochronnymi ze względu na jego dużą kruchość i delikatność. Budowa przewodu światłowodowego umożliwia przesyłanie sygnałów świetlnych z dużą prędkością i dokładnością. Na końcach włókien znajdują się laserowe odbiorniki i źródła światła.

Jedną z wiodących na świecie technologii jest obecnie technologia PON (Pasywnych Sieci Optycznych). Rozwiązanie to posiada wiele zalet. Najważniejsze z nich to umożliwienie dojścia włóknem światłowodowym bezpośrednio do każdego gospodarstwa domowego oraz całkowity brak urządzeń elektrycznych pomiędzy serwerownią a klientem. Kolejnym etapem technologii PON jest GPON, który umożliwia przesył z wyższą prędkością i na większe odległości. Taka technologia będzie uruchamiana przez firmę Comp-Serwis.

Jak wygląda światłowód?

Większość kabli światłowodowych z zewnątrz nie różni się od pozostałych przewodów używanych w życiu codziennym. Popularne kable niewiele różnią się wyglądem od przewodów elektrycznych. Z tego powodu zdarzają się kradzieże ze względu na pomyłki osób szukających kabli miedzianych na sprzedaż w skupach złomu.

Światłowód otoczony jest specjalną powłoką z tworzywa sztucznego, które zabezpiecza je przed działaniem czynników zewnętrznych - temperatury, wody czy wiatru, np. istnieją specjalistyczne kable otoczone metalowymi oplotami chroniącymi przed przegryzieniem przewodu przez gryzonie. We wnętrzu kabla znajdują się włókna szklane, których grubość jest mniejsza niż grubość włosa.

Każdy kabel światłowodowy na swej osłonie zewnętrznej posiada znaczek informujący o promieniowaniu światła lasera. Jest to trójkąt z zaokrąglonymi kątami z gwiazdką w środku.

Jakie korzyści płyną z posiadania łącza światłowodowego w domu?

Jeszcze kilka lat temu łącza światłowodowe były niedostępne dla odbiorców indywidualnych. Trakty światłowodowe łączyły największe miasta w kraju i niewiele z wielkich firm mogło się poszczycić posiadaniem włókna światłowodowego w swojej siedzibie. Obecnie, dzięki ogromnemu postępowi technologicznemu, takie medium może znaleźć się w Państwa gospodarstwie domowym bądź przedsiębiorstwie. Mogą Państwo otrzymać przepustowość Internetu, jaka jeszcze jakiś czas temu była dostępna dla mieszkańców całego niewielkiego miasta. Dzięki takiemu postępowi zmienia się całkowicie podejście do oferowanych usług. Krystalicznie czysty, w pełni cyfrowy obraz telewizyjny wysokiej rozdzielczości, do niedawna nieznana usługa dźwięku HD w rozmowach telefonicznych lub telewizji stają się standardem. Internet ze zwykłego przeglądania stron www, poczty e-mail zmienia się w ogromne multimedialne centrum rozrywki i wiedzy. Wypożyczalnie filmów wysokiej jakości działające on-line, czyli bez konieczności pobierania treści na komputer, są już bardzo powszechne. Coraz więcej oprogramowania znajduje się w tzw. chmurze „Cloud". Jest to technologia umożliwiająca korzystanie z aplikacji bez instalowania ich na urządzeniu klienta. Rozwiązanie to jest obecnie promowane przez największych gigantów Informatyki, przynosi ono bardzo wiele korzyści dla zwykłego użytkownika, jednakże wymaga łącza internetowego wysokiej jakości. Jest to jeden z wielu przykładów zmian w technologii, przejścia z aplikacji stacjonarnych na usługi mobilne.

Kolejnym, bardzo dobrym przykładem są gry komputerowe. Obecnie 90% nowych gier wymaga szerokopasmowego połączenia z Internetem. Coraz więcej ludzi z całego świata łączy się, aby współpracować bądź rywalizować między sobą w rozgrywkach danej gry.

Posiadanie łącza światłowodowego może znacznie zwiększyć bezpieczeństwo w Państwa gospodarstwie domowym. Podłączając systemy monitoringu z dowolnego miejsca na świecie można mieć podgląd na kamery we własnym domu. Można sterować oświetleniem, ogrzewaniem domu czy nawet załączać zraszanie trawnika będąc w pracy.

Dynamika rozwoju Internetu i usług z nim powiązanych sprawia, iż nikt nie jest w stanie przewidzieć, jakie zapotrzebowanie na przepustowość transmisji będzie niezbędne w najbliższych latach. Pewne jest, że każdy z użytkowników będzie potrzebował coraz szybszego łącza internetowego, korzystając z coraz większej ilości urządzeń i aplikacji, a łącze światłowodowe jest obecnie jedynym medium, które daje gwarancję możliwości rozwoju i zapewnienie jakości usług pożądanych przez klienta. Klasyczne rozwiązania, typu łącza miedziane czy technologia radiowa, pomimo wielu prób nie są w stanie konkurować z technologią optyczną - ich czas dobiega końca.

Dlaczego właśnie ten teren?

Na terenie gminy Miejsce Piastowe brakuje niezbędnej, nowoczesnej infrastruktury informatycznej. Mieszkańcy gminy obecnie nie

w pełni mają dostępu do cyfrowej telewizji czy Internetu o wysokiej przepustowości (łącza 20, 50, 100 Mb/s). Aby wyeliminować wykluczenie cyfrowe na tym obszarze, firma COMP-SERWIS, w oparciu o projekt współfinansowany przez Unię Europejską, postanowiła wybudować sieć dostępową usług szerokopasmowych, korzystając z najnowocześniejszych rozwiązań telekomunikacyjnych. Ponadto realizowany projekt jest komplementarny m.in. ze Strategią Rozwoju Gminy Miejsce Piastowe, który ma na celu rozwój gminy do roku 2015.

Co wiemy o Inwestorze?

Firma COMP-SERWIS rozpoczęła swoją działalność w 2003 roku. Obecnie Firma dostarcza usługi telekomunikacyjne na terenie miasta Krosna, a także okolicznych miejscowości, w tym również gmin powiatu krośnieńskiego, brzozowskiego oraz sanockiego. Poprzez liczne inwestycje firma stara się obejmować swoim zasięgiem coraz szerszy obszar tej części województwa podkarpackiego.

Firma COMP-SERWIS jest jednym z największych dostawców Internetu szerokopasmowego na ternie miasta Krosna. Świadczy o tym fakt, iż zaufało jej nie tylko szerokie grono klientów indywidualnych, lecz także wiele firm, instytucji oraz inni operatorzy telekomunikacyjni.

W związku z ciągłym rozwojem ogólnoświatowej sieci Internet oraz konieczności sprostania coraz wyższym wymaganiom stawianym przez odbiorców firma stosuje nowoczesne i niezawodne technologie światłowodowe i radiowe, co jednocześnie umożliwia świadczenie usług na najwyższym poziomie. Pozwala to klientom korzystać z nowych rozwiązań wprowadzanych przez firmę. Usługa oferowana przez firmę jest rozbudowywaną platformą, na bazie której będzie można wkrótce korzystać z wielu usług wybiegających poza standardowy dostęp do Internetu - głównie w oparciu o technologię światłowodową.

Firma świadczy także usługi okołobiznesowe. Zajmuje się sprzedażą i konfiguracją sprzętu komputerowego oraz oprogramowania, serwisem, projektowaniem, budową sieci kablowych, światłowodowych i bezprzewodowych, modernizacją sprzętu komputerowego.

Co wiemy o inwestycji?

Jedną z głównych inwestycji realizowanych przez firmę COMP-SERWIS jest zapewnienie szerokopasmowego dostępu do Internetu mieszkańcom, przedsiębiorstwom i instytucjom w pięciu miejscowościach gminy Miejsce Piastowe: Głowienka, Miejsce Piastowe, Łężany, Targowiska, Widacz. Inwestycja ta jest realizowana w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka 2007-2013, działanie 8.4.: Zapewnienie dostępu do Internetu na etapie „ostatniej mili".

Firma COMP-SERWIS ma na celu stworzenie od podstaw, w wymienionych miejscowościach gminy Miejsce Piastowe, infrastruktury szerokopasmowej w technologii FTTH (światłowód do domu), podłączenie użytkowników końcowych do sieci i bezpośrednie świadczenie takich usług, jak Internet, telefon, telewizja cyfrowa.

W ramach projektu powstanie nowoczesna infrastruktura telekomunikacyjna, dzięki której kabel światłowodowy połączy wszystkie wymienione wyżej miejscowości i trafi do każdego domu.

Co wiemy o aktualnie prowadzonych pracach?

Na dziś inwestycja prowadzona przez firmę jest już we wstępnym (projektowym) etapie realizacji. W związku z tym, w najbliższym czasie mogą pojawić się u Państwa przedstawiciele firmy, którzy będą starali się otrzymać od mieszkańców gminy zgody na przeprowadzenie prac inwestycyjnych na poszczególnych działkach. Chcemy podkreślić fakt, iż podpisanie takiego dokumentu nie jest równoznaczne z podpisaniem umowy na świadczenie usług przez COMP-SERWIS.

W najbliższym czasie z mieszkańcami będą się również kontaktować reprezentanci firmy, którzy będą szczegółowo przedstawiać ofertę dotyczącą świadczonych usług telekomunikacyjnych. Ponadto COMP-SERWIS będzie organizować w poszczególnych miejscowościach spotkania informacyjne, które będą miały na celu przekazanie szczegółowych informacji oraz wyjaśnianie wątpliwości dotyczących realizowanej inwestycji.

Dlaczego warto zdecydować się już dziś?

Mam nadzieję, że tym artykułem udało mi się przekonać Czytelników do tego, iż technologia światłowodowa jest nie tylko niezawodna, lecz również daje spore możliwości rozwoju. Dlaczego jednak ktoś z Państwa miałby już dziś decydować się na usługę, która będzie dostępna dopiero za jakiś czas? Może dlatego, iż Firma COMP-SERWIS gwarantuje osobom, które już teraz złożą zamówienie na wykonanie przyłącza światłowodowego do ich budynku specjalne warunki:

- aktywacja za 1 zł,
- nawet 3 miesiące Internetu za 1 zł,
- wybór usług/i i podpisanie umowy odbędzie się w terminie dla Państwa dogodnym, czyli przed lub po wykonaniu przyłącza.

W ramach wykonanej przez firmę COMP-SERWIS sieci oferowany będzie dla klientów:

- superszybki dostęp do Internetu (prędkości nawet do 100 Mb/s),
- tani telefon stacjonarny oferujący naliczanie sekundowe, jedną stawkę w całej Polsce oraz bardzo tanie rozmowy z zagranicą,
- cyfrową telewizję (jakość obrazu HD) z dodatkowymi funkcjami, takimi jak VOD (wideo na żądanie, czyli wypożyczalnia filmów wprost z pilota telewizyjnego), multiroom (możliwość odbioru telewizji na kolejnym telewizorze bez kupowania dodatkowego abonamentu), nagrywanie, zatrzymywanie TV, obraz w obrazie, Internet w TV.

Chcesz wiedzieć więcej lub zamówić usługę?

Być może po przeczytaniu tego artykułu macie Państwo jakieś wątpliwości, pytania lub od razu chcecie zdecydować się na zamówienie przyłącza. Jeśli tak, to firma COMP-SERWIS zaprasza od poniedziałku do piątku w godz. 9 - 17 do Biura Obsługi Klienta mieszczącego się w Krośnie, przy ul. Bohaterów Westerplatte 2 (budynek małej stacji PKP, obok hotelu Krosno-Nafta) lub do kontaktu telefonicznego pod nr 13-30-73-00 lub 608-649-147.

Informacja własna firmy

Warzywa i owoce - smakują i... pomagają

Wraz z nadejściem wiosny ożyły nasze ogródki, przydomowe poletka i działki. Mimo że wielu z nas twierdzi, że uprawianie własnych owoców i warzyw kompletnie się nie opłaca, to, na szczęście, rośnie grupa tych, którzy wiedzą, jakie wartości mają ekologiczne produkty.

Niestety, Polacy wciąż zbyt rzadko jedzą owoce i warzywa, najczęściej sięgają po nie kobiety, a najrzadziej młodzież, która zdecydowanie preferuje słone albo słodkie przekąski (chipsy, fast foody, ciasteczka i czekoladki). A przecież warzywa i owoce od dawna znane są ze swych wartości odżywczych. Niektóre składniki zawarte w tych produktach działają profilaktycznie, zapobiegając lub łagodząc przebieg wielu chorób, szczególnie cywilizacyjnych. Co sadzić i uprawiać, aby jak najdłużej cieszyć się dobrym zdrowiem i długim życiem?

Marchew a choroby układu krążenia

Jednym z zagrożeń dla człowieka są choroby układu krążenia. Każdego roku zawał serca przechodzi ponad 100 tysięcy osób. Z badań WOBASZ (Wieloośrodkowe Ogólnopolskie Badanie Stanu Zdrowia Ludności), przeprowadzonych w 2005 r. wynika, że na nadciśnienie (powyżej 140/90 mmHg) choruje aż 36% Polaków w wieku od 20 do 74 lat. Przed nadciśnieniem może uchronić nas odpowiednia dieta. Badania holenderskie wykazały 50-procentowy spadek ryzyka śmierci z powodu chorób serca w grupie 800 mężczyzn w wieku powyżej 65 lat, których dieta zawierała ponad 30 mg flawonów i flawonoli. Znajdują się one m.in. w jabłkach, winogronach, żurawinie, cebuli, kukurydzy i pomidorach. Działanie przeciwmiażdżycowe mają natomiast zawarte w warzywach i owocach karotenoidy. Jeden z nich, beta-karoten, obecny jest w marchwi, dyni, morelach, pomidorach, papryce czy mango. Znajdziemy go także w warzywach liściastych, takich jak szpinak, brokuł czy kapusta włoska.

Pomidory w walce z nowotworami

Badania wskazują, że odpowiednia dawka likopenu w naszym organizmie może chronić przed ryzykiem zachorowania na nowotwory, zwłaszcza prostaty, płuc i żołądka, a także trzustki, jelita grubego, sutka i szyjki macicy. Najwięcej likopenu znajdziemy w arbuzach oraz w różowej odmianie grejpfrutów. Ich bogatym źródłem w naszej diecie są także pomidory. Ciekawostką jest, że gotowanie pomidorów powoduje wzrost zawartości likopenu. Ryzyko wystąpienia niektórych nowotworów zmniejszają także zawarte w warzywach i owocach glukozynolany. Ich duże ilości znajdują się w warzywach kapustnych, takich jak brokuł, brukselka, kalafior, kapusta.

Grejpfruty kontra osteoporoza

Po chorobach układu krążenia i nowotworach trzecie miejsce wśród najczęstszych chorób Polaków zajmuje osteoporoza. Częstość występowania tej choroby wzrasta z wiekiem, szczególnie wśród kobiet. Z danych epidemiologicznych wynika, że w Polsce ponad 25% populacji po 50 roku życia zagrożona jest złamaniami osteoporotycznymi. Chcąc uniknąć tej choroby lub zmniejszyć jej skutki, należy zadbać, by w diecie znalazły się mikroelementy i witaminy. Warto wspierać się również takimi warzywami, jak marchew, fasola czy kapusta. Badania naukowe wskazują także na wysoką wartość witaminy K, która może zmniejszać ryzyko złamań. Znajdziemy ją w szpinaku, sałacie, brukselce i brokułach. Z owoców warto zwrócić uwagę na grejpfruty, które znacznie zmniejszają utratę wapnia oraz magnezu z tkanki kostnej.

Czosnek pomocny w leczeniu cukrzycy

Szacuje się, że liczba chorujących na cukrzycę w Polsce wynosi około miliona ludzi, spośród których ponad 200 tysięcy wymaga codziennego podawania insuliny. Zachorowalność na cukrzycę zwiększa się wraz z wiekiem, jednak prowadzi do niej także niezdrowy styl życia - palenie papierosów, brak ruchu. Pomocny w leczeniu cukrzycy jest czosnek. Dzięki dużej zawartości różnorodnych substancji jest jednym z najcenniejszych warzyw pod względem prozdrowotnym.

A - jagody, C - porzeczki, E – brukselka, żeby lepiej widzieć

Do tak zwanych chorób cywilizacyjnych lekarze zaliczają również krótkowzroczność. To jedna z najczęstszych chorób oczu wśród Polaków. Spędzając wiele godzin w ciągu dnia przed komputerem czy telewizorem powodujemy, że nasz wzrok zdecydowanie się osłabia. Warto więc wspomagać się witaminami: A - która występuje m.in. w jagodach, C - którą znajdziemy w czarnej porzeczce lub czerwonej papryce oraz E - w którą bogate są brukselka, warzywa liściaste i szpinak.

Na podstawie portalu www. bezpiecznewarzywa.pl

Fundacja Otwartych Serc dla Marty Malinowskiej

W dniu 17 lutego 2013 r. w Łężanach i Targowiskach została przeprowadzona zbiórka publiczna na leczenie i zakup leków dla Marty Malinowskiej. Zbiórkę przeprowadzono do puszek kwestarskich, które zostały oplombowane i ponumerowane od jeden do pięciu. Kwesta polegała na wystawieniu dwóch puszek (z numerami 1 i 2) przy kościele parafialnym w Łężanach i trzech puszek (z numerami 3, 4 i 5) przy kościele parafialnym w Targowiskach. Została przeprowadzona przez wolontariuszy - członków Ochotniczej Straży Pożarnej z Targowisk i Łężan oraz osób niezrzeszonych - w związku z czym nie poniesiono żadnych kosztów.

Po zakończonej kweście puszki zostały w obecności czterech osób przewiezione do siedziby Fundacji Otwartych Serc w Krośnie przy ul. Staszica 6, gdzie plomby z puszek zerwano i dokonano przeliczenia zebranych środków. Czynności te wykonano w obecności prezesa Fundacji Otwartych Serc Zygmunta Jerzyka, wiceprezes Grażyny Więcek, wolontariuszy - Marka Bajgra, Józefa Sidora, Agnieszki Bednarz i Artura Robótki. Protokół z rozliczenia kwesty w dniu 18 lutego 2013 r. został przekazany do Urzędu Gminy Miejsce Piastowe, który wydał zezwolenie na przeprowadzenie zbiórki.

Łączna kwota zebrana podczas kwesty wyniosła **13 725,42 zł**. Środki te zostały częściowo wykorzystane na odkupienie leków pożyczonych od innej chorej osoby, a pozostałe Fundacja Otwartych Serc wykorzysta na działalność statutową, to jest na pomoc innym osobom dotkniętym chorobą nowotworową.

Fundacja Otwartych Serc wraz z rodziną Marty Malinowskiej składa podziękowania za pomoc w zbiórce pieniędzy na leczenie Marty Malinowskiej: Straży Pożarnej w Łężanach, Straży Pożarnej w Targowiskach, wolontariuszom oraz wszystkim osobom zaangażowanych w tę zbiórkę i ofiarodawcom.

Wiceprezes Fundacji
Otwartych Serc
Grażyna Więcek

Marta Malinowska - przepracowała jako pielęgniarka 30 lat. Jej pierwszą placówką był szpital w Krośnie (oddział chirurgii), następną SPGZOZ w Miejscu Piastowym (ośrodek zdrowia w Targowiskach). Od 2002 roku pracowała jako pielęgniarka środowiskowo - rodzinna w NZOZ „Dębinka", obecnym Punkcie Lekarza Rodzinnego im. dr Zofii Dąbrowskiej w Targowiskach.

We wrześniu 2012 roku wykryto u niej guza mózgu, który został operacyjnie usunięty. Po serii naświetlań i chemioterapii jedyną szansą na powrót do zdrowia było kosztowne leczenie w Berlinie lekami nierefundowanymi przez NFZ. Niestety, mimo starań wielu ludzi dobrej woli, Marta przegrała z chorobą nowotworową.

22 lutego pożegnaliśmy naszą drogą koleżankę. Wraz z jej odejściem straciliśmy wspaniałą i oddaną swoim podopiecznym pielęgniarkę, a przede wszystkim przyjaciółkę, która na zawsze zostanie w naszych sercach i pamięci.

Współpracownicy

Składam serdeczne podziękowania wszystkim osobom zaangażowanym w zbiórkę pieniędzy na leczenie dla naszej Mamy Marty. Parafianom z Łężan i Targowisk dziękuję za hojne środki pieniężne przekazanie na ten cel. W imieniu całej rodziny

córka Marlena

Odeszli od nas ...

14.02. - Genowefa Hac (lat 69), Widacz
14.02. - Stanisław Longawa (lat 80), Niżna Łąka
14.02. - Maria Mazur (lat 80), Targowiska
20.02. - Ludwik Supel (lat 86), Targowiska
22.02. - Marta Malinowska (lat 50), Łężany
10.03. - Władysław Stojak (lat 77), Miejsce Piastowe
16.03. - Józef Liput (lat 82), Zalesie
19.03. - Mieczysław Michalak (lat 76), Rogi
19.03. - Irena Uliasz (lat 83), Rogi
22.03. - Irena Baran (lat 79), Wrocanka
06.04. - Helena Folcik (lat 91), Miejsce Piastowe
10.04. - Zbigniew Przybyła (lat 80), Miejsce Piastowe
15.04. - Ignacy Frydrych (lat 74), Targowiska
15.04. - Karol Kucza (lat 54), Wrocanka
15.04. - Jan Zajdel (lat 66), Głowienka
17.04. - Józef Muroń (lat 91), Targowiska
17.04. - Władysław Rysz (lat 83), Rogi
18.04. - Józef Walczak (lat 73), Rogi
25.04. - Antonina Michalczyk (lat 93), Rogi

Podziękowanie

Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy w tak bolesnej dla nas chwili dzielili z nami smutek i żal, okazali wiele serca i życzliwości, uczestniczyli we mszy świętej i ceremonii pogrzebowej ukochanego męża, taty i dziadzia - **śp. Jana Zajdla**. Szczególne podziękowania składamy członkom Straży Pożarnej, znajomym, przyjaciołom, sąsiadom, koleżankom i kolegom, a także wszystkim uczestnikom pogrzebu za modlitwę, intencje mszalne, złożone wieńce i kwiaty.

Rodzina

Czy Polacy lubią świętować?

Niestety, mamy opinię ponuraków, smutasów, a na pytanie: *Co słychać*? Odpowiadamy: *Stara bieda.* Nawet, jeśli się nam nie najgorzej wiedzie, to nie ma się z czego cieszyć, bo przecież za chwilę może być całkiem źle. *Takie czasy* - tłumaczymy swój pesymizm. No tak, kryzys, bezrobocie, klimat też pozostawia wiele do życzenia. Co tu świętować? A jednak...

Większość Polaków to katolicy - świętowanie Wielkanocy, Bożego Narodzenia czy Wszystkich Świętych to odwieczny rytuał. Jeszcze dobrze nie odeszliśmy od bożonarodzeniowego stołu, a już myślimy o wielkanocnej święconce. Niestety, nasze świętowanie ma coraz częściej charakter laicki. Tak naprawdę prawie zapominamy, co i na jaką pamiątkę świętujemy. Ważne, żeby w porę zrobić zakupy, oczywiście w promocyjnej cenie, żeby odpowiednio udekorować dom i kupić prezenty. Napracujemy się przy tym tak, że po kilku dniach świętowania marzymy, żeby wrócić do pracy i zacząć żyć codzienną nudą. Coraz więcej osób przyznaje, że święta są męczące i coraz częściej zdarza się, że zamiast w gronie bliskiej czy dalszej rodziny świętujemy na wczasach, daleko od domu, często w całkiem innym klimacie.

Narodowe Święto Niepodległości czy 3 Maja dla większości jest tylko dniem wolnym od pracy, a przy odrobinie umiejętności kombinowania i dobrej woli pracodawcy może zamienić się w długi weekend. Bezwarunkowo świętujemy imieniny czy urodziny - w zależności od tradycji czy regionu, w którym mieszkamy - oraz rocznice różnych ważnych zdarzeń w naszym życiu. Pamiętamy jeszcze o Dniu Babci, Dziadka, Dniu Kobiet, Matki, Dziecka i, rzadziej, o Dniu Ojca. Oprócz tych okazji do świętowania, które znaczy się na kolorowo w każdym kalendarzu, są takie, o istnieniu których większość z nas nie wie. Różne grupy zawodowe mają swoje święta. Najbardziej popularne to Barbórka czyli Dzień Górnika, Dzień Nauczyciela, Dzień Strażaka. Ale według kalendarza świąt nietypowych swój dzień mają też asystentki i sekretarki (25 stycznia), sołtysi (11 marca), drogowcy i transportowcy (26 kwietnia), bibliotekarze (8 maja), samorządowcy (27 maja), działacze kultury (29 maja), informatycy (8 czerwca), policjanci (24 lipca), leworęczni (13 sierpnia), jąkający się (22 października), licealiści (23 listopada), a nawet pracoholicy (12 sierpnia).

Nie mamy bladego pojęcia, że w ogóle komuś przyszło do głowy świętować np. Dzień Dziwaka (7 stycznia), Dzień Sprzątania Biurka (drugi poniedziałek stycznia), Dzień Kota (17 lutego), Dzień Drzemki w Pracy (12 marca), Dzień Liczby Pi (14 marca), Dzień Czekolady (12 kwietnia), Dzień Sąsiada (2 czerwca), Dzień Wiatru (15 czerwca), Dzień Dużego Rozmiaru (2 września), Dzień Odpoczynku dla Zszarganych Nerwów (28 października), Dzień Pocałunku (28 listopada) czy Dzień Pozdrawiania Brunetek (21 grudnia).

Są w wyżej wymienionym kalendarzu święta „bez czegoś", np. bez opakowań foliowych (23 stycznia), bez mięsa (20 marca), bez samochodu (15 maja), bez stanika (30 maja), bez alkoholu (1 czerwca), bez telefonu komórkowego (15 lipca), bez kupowania (ostatnia sobota listopada) i bez przekleństw (17 grudnia). Jako naród z natury waleczny mamy okazję świętować dni walki: ze zbrojeniami atomowymi, z dyskryminacją rasową, z ubóstwem, z uciskiem, z rakiem, otyłością, depresją, anoreksją, bezrobociem, głodem czy korupcją.

12 kwietnia - Dzień Drzemki w Pracy

Fot. Janusz Węgrzyn

Powiatowy Dzień Działacza Kultury, rok 2009

Kalendarz świąt nietypowych, jak podają nieliczne źródła, został stworzony przez imperialistów w czasie I wojny światowej na użytek Cesarstwa Niemieckiego po to, by ludzie mogli jak najczęściej świętować i bawić się, zamiast na froncie walczyć za ojczyznę. Trudno powiedzieć, ile jest w tym prawdy - pewnie niewiele. Niektóre wymieniane przez kalendarz święta są absurdalne i wychodzi na to, że każdy może dorzucić do niego swoje własne - jest jeszcze kilka wolnych dat.

Jeśli, mimo naszego narodowego ponuractwa, lubimy świętować, to świętujmy, ale kalendarz świąt nietypowych traktujmy z przymrużeniem oka i pamiętajmy o świętowaniu tego, co może przynieść dużo radości i wywołać uśmiech na twarzach naszych najbliższych.

Przypominamy - najbliższe ważne święta to: 26 maja - Dzień Matki, 1 czerwca - Dzień Dziecka i 23 czerwca - Dzień Ojca.

Nie zapomnijmy o jeszcze jednej ważnej dacie i koniecznie świętujmy przypadający 21 października **Dzień Odpoczynku od Świętowania!**

Magda Penar

Zostać mażoretką

W lutym Gminny Ośrodek Kultury ogłosił zapisy do kadry mażoretek. Kim są mażoretki, czym się zajmują i gdzie można je spotkać?

Mażoretka - majorette w języku francuskim oznacza dziewczynę w paradnym stroju występującą na pokazach estradowych, paradach ulicznych, często żonglującą pałeczkami.

Mażoretki wywodzą się z Francji, a ich historia sięga dwustu lat. Być może jest odrobina prawdy w bajce, że to Bonaparte przed wyprawą na podbój Rosji posłużył się podstępem, stawiając na czele parad i orkiestr wojskowych piękne dziewczęta w kusych spódniczkach, które swoim tańcem miały zachęcić mężczyzn do wstępowania w szeregi wojsk napoleońskich.

Głowa pęka, kiedy dziewczyny gubią krok...

Współcześnie najwięcej zespołów mażoretkowych związanych jest z domami kultury oraz z orkiestrami ochotniczych straży pożarnych. Aby zostać mażoretką, trzeba spełniać kilka warunków: mieć poczucie rytmu, zdolności taneczne i manualne, dobrą prezencję, zwinność oraz pewność siebie. Idealna mażoretka powinna mieć także zdolności aktorskie. Występy mażoretek cieszą oko i są niewątpliwie bardzo widowiskowe, ale przygotowanie do nich wymaga od dziewcząt ogromnej pracy i zabiera sporo czasu, często kosztem innych zajęć.

Pomysłodawcą powstania zespołu mażoretek przy GOK jest pan Bolesław Sereda. Od dobrych dziesięciu lat zabiegał, by taka kadra powstała. Z jakiejś przyczyny do tej pory nic z tego nie wychodziło. Miejmy nadzieję, że tym razem się uda. Nasze mażoretki ćwiczą od kilku tygodni pod okiem instruktorki Barbary Patli-Lenik. Zajęcia odbywają się w każdy poniedziałek od 14.30 do 16.00. - *Na razie jest 12 dziewcząt, ale nic nie stoi na przeszkodzie, żeby było ich więcej. Cztery najstarsze dziewczynki tańczą w ZTL Pogórzanie, mają doświadczenie i to widać. Ale młodsze też sobie świetnie radzą. Oby tylko starczyło im zapału* - mówi instruktorka. Na razie dziewczęta są zadowolone, na próby przybiegają pełne entuzjazmu. Dlaczego się zgłosiły? -*Jest fajnie, wesoło, lubimy to, a poza tym mamy zapełniony „grafik", nie ma czasu na nudę* - mówi Sabina. -*Będzie super, kiedy dopracujemy układy. Pomaszerujemy przed orkiestrą, może pojedziemy na jakiś przegląd* - dodaje Zuzia. Pracują więc wytrwale, choć to naprawdę ciężka praca. - *Lewa, lewa, lewa! Drugi rząd trzymać linię, rączki na bioderka, klatka do przodu, głowa wysoko i uśmiech!* - padają kolejne komendy. - *Kiedy zatańczymy z pomponami?* - dopytuje się Wiktoria. Faktycznie, mażoretki tańczą czasem z pomponami. Innym atrybutem mażoretek może być pałeczka marszowa, inaczej baton, flaga albo buława. Bardzo charakterystyczny jest strój mażoretek - połączenie munduru i stroju kobiecego to obecnie odrębna dziedzina w świecie mody. Najczęściej stroje mażoretek nawiązują do umundurowania organizacji, do których należą współpracujące z nimi orkiestry - policja, wojsko, służby ratownicze czy inne organizacje posiadające własne uniformy. Zespoły działające pod patronatem placówek kulturalnych często swoim strojem nawiązują do regionów geograficznych czy miast, które reprezentują.

Fot. Janusz Węgrzyn

Mażoretki ćwiczą w sali GOK w Miejscu Piastowym

Nasze mażoretki towarzyszyć będą Gminnej Orkiestrze Dętej, ale niewykluczone, że kiedyś zatańczą do innych rytmów niż marszowe.

Magda Penar

Konkurs fotograficzny

Gminny Ośrodek Kultury w Miejscu Piastowym już po raz czwarty zaprasza do udziału w konkursie fotograficznym. Hasło tegorocznego konkursu to „Stara architektura drewniana Gminy Miejsce Piastowe". Na prace czekamy do 31 lipca 2013 r.

Na konkurs można nadesłać od 1 do 5 fotografii obiektów sfotografowanych na terenie gminy Miejsce Piastowe. Przyjmujemy prace w formie odbitek w formacie minimum 15 x 21 cm i w formie elektronicznej na płycie CD (minimalna wielkość plików JPG - 300 dpi). Na każdej ze zgłoszonych na konkurs fotografii należy umieścić: imię, nazwisko lub godło autora, tytuł, datę wykonania i dokładnie określone miejsce wykonania zdjęcia. Prace konkursowe (odbitki i płyty CD) należy do 31 lipca przesłać lub dostarczyć osobiście do Gminnego Ośrodka Kultury w Miejscu Piastowym, ul. Dukielska 2B, 38-430 Miejsce Piastowe. Prace oceniane będą z uwzględnieniem dwóch kategorii wiekowych: do 16 lat i powyżej 16 lat. Szczegółowy regulamin konkursu dostępny jest na stronie internetowej GOK: www.gokmp.net.

Red.

I nagroda w 2012 r. - M. Pirga

Miękkich rowów, gumowych drzew i przyczepności!

Na początku bieżącego roku Gmina Miejsce Piastowe wyraziła zgodę na wykorzystanie swojego herbu na samochodach, ubraniach zawodników i materiałach promocyjnych zespołu CLIO RACING TEAM. Tym samym stała się partnerem medialnym team-u w sezonie 2013.

MAGDA PENAR: Jak zaczęła się wasza przygoda z rajdami? Czy była to wspólna pasja, czy może było tak, że jedni „wciągnęli" drugich?

RAFAŁ SMYKA: U każdego z nas ta pasja zaczęła się prawie tak samo, czyli z chwilą, kiedy po raz pierwszy na zawody (w roli kibiców) zabrali nas nasi ojcowie. Byliśmy wtedy jeszcze dziećmi, ale kiedy po odcinkach z dużymi prędkościami mknęły kolorowe samochody oklejone barwami sponsorów, w naszych głowach była jedna myśl i jedno marzenie: jak dorosnę, zostanę kierowcą rajdowym. Niektórzy mówią, że rajdy to nieuleczalna choroba - najwyraźniej dopadła i nas, ale dzięki temu spełniły się nasze marzenia z dzieciństwa.

Poznaliśmy się początkiem 2012 roku, a pierwszymi zawodami, w jakich braliśmy udział, był Zimowy Super Oes w Krośnie. Wtedy startowaliśmy dwoma samochodami. Wkrótce dołączyły do nas kolejne dwa samochody i właśnie wtedy postanowiliśmy stworzyć coś fajnego. Połączyliśmy swoje siły i tak powstał zespół rajdowy CLIO RACING TEAM. Nazwę team-u zaczerpnęliśmy (jednogłośnie) od modeli samochodów, którymi startujemy, czyli renault clio. Obecnie mamy cztery samochody i jedenaście osób, które połączyła wspólna pasja. Tak dużej ekipie trudno jest się zgrać w całość, ale nam się to naprawdę udało. Wszyscy jesteśmy mieszkańcami gminy Miejsce Piastowe, a dzięki tej współpracy, jaką nawiązaliśmy, nasze samochody i załogi będą widoczne nie tylko podczas rajdów, ale także na wszelkich imprezach, których organizatorem będzie Gmina.

Skład naszych załóg wygląda następująco: Rafał Smyka (kierowca) / Anna Turek (pilot), Michał Smyka (kierowca) / Alicja Albrycht (pilot), Mirosław Turek (kierowca) / Bartłomiej Szurlej (pilot) i Krzysztof Józefczyk (kierowca) / Łukasz Jurczak (pilot). Nie możemy tutaj również zapomnieć o pozostałych osobach z naszego team-u, które są równie ważne, jak nasze załogi, czyli Paulinie Turek, Annie Reczkowskiej i Agacie Biały, które dzielnie nam kibicują na odcinkach i są z nami na większości rajdów bez względu na pogodę, jaka panuje: śnieg, mróz, deszcz czy upał.

Wszystkie samochody Clio Racing Team

Od jak dawna startujecie w rajdach?

Ja swoją przygodę zacząłem w 2007 roku, startując okazjonalnie fiatem cinquecento. Moim pilotem był na początku mój tata, a później brat Michał. Mirek z Bartkiem w swoim pierwszym rajdzie wystartowali, przygotowanym już wtedy renault clio, w roku 2011. Tak naprawdę pełnym sezonem, w którym startowaliśmy i podeszliśmy do startów na poważnie, był rok 2012.

Jakiego rodzaju są to rajdy?

Rajdy, w których bierzemy udział, potocznie nazywane są KJS czyli Konkursowa Jazda Samochodem. Jest to cykl imprez zaliczanych do Mistrzostw Okręgu Rzeszowskiego i są to rajdy dla amatorów. Starty w KJS-ach są pierwszym szczeblem rozwoju kierowcy rajdowego, na nich każdy poznaje i uczy się rajdowego rzemiosła. Starty w rajdach amatorskich typu KJS przygotowują i otwierają drogę do startów w rajdach wyższej rangi w Polsce: w Górskich Samochodowych Mistrzostwach Polski, w Rajdowym Pucharze Polski czy w Rajdowych Samochodowych Mistrzostwach Polski. Są to już imprezy najwyższej rangi, jeżeli chodzi o rajdy w Polsce. Każdy KJS rozgrywany jest w oparciu o regulamin Mistrzostw Okręgu Rzeszowskiego i zgodnie z wyznaczonym kalendarzem imprez zatwierdzanym na początku roku. Każda impreza składa się zazwyczaj z trzech odcinków specjalnych, które przejeżdżamy dwukrotnie. Pomiędzy odcinkami poruszamy się wyznaczoną trasą przygotowaną przez organizatora i zapisaną w książce drogowej. Próby sportowe, jakie mamy do pokonania, są różne: od prób na parkingach i placach, tak zwane „kręciołki", do typowych odcinków drogowych, które niekiedy są bardzo wymagające. W sezonie 2012 r. startowaliśmy także w licznych Super Oes-ach czy też w Samochodowych Zawodach Klubowych. Te ostatnie imprezy są rozgrywane na takich zasadach, że jest wyznaczony tylko jeden odcinek, który pokonujmy zazwyczaj trzykrotnie.

Teraz pytanie kompletnego laika: Czy rajd polega tylko na tym, żeby jak najszybciej przejechać dany odcinek?

W sumie tak można byłoby to najprościej opisać, ale w rzeczywistości załoga podczas startu ma więcej zadań do wykonania niż tylko sama jazda. Zaczyna się wszystko od zapoznania z próbami odcinków, gdzie każda załoga ma możliwość jednokrotnego przejazdu i zapoznania się z próbą sportową bądź też nawet przejścia jej pieszo, jeżeli próba ma odbyć się na placu czy parkingu. Wtedy musimy się skoncentrować na prawidłowym opisie danej próby, poznać ją, znaleźć miejsca zdradliwe i określić prawidłowy tor jazdy. Nie jest to łatwe ze względu na fakt, że organizatorzy przygotowują nowe

trasy i próby, a my musimy je poznać podczas jednego przejazdu. Niekiedy nie jesteśmy w stanie wyłapać wszystkiego, a później pozostaje nam tylko jazda i walka o jak najlepszy czas. Musimy również pilnować harmonogramu czasowego - na PKC (punkt kontroli czasu) musimy zjawić się w wyznaczonym czasie i w swojej minucie oddać kartę drogową. Spóźnienie się na PKC grozi nałożeniem kary czasowej na załogę. Musimy jeździć trasami dojazdowymi do prób zgodnie z trasą wyznaczoną przez organizatora. Wybranie innej drogi, niezgodnej z książką drogową, grozi wykluczeniem z rajdu. Jak widać, rajdy samochodowe to nie tylko szybka jazda i walka o cenne sekundy.

Jak zostaje się kierowcą rajdowym? Są jakieś etapy „wtajemniczenia"?

Pierwszym etapem są właśnie starty w KJS-ach, czyli rajdach, w których my startujemy. Po osiągnięciu odpowiedniej liczby punktów w sezonie przychodzi czas na egzamin. Zawodnicy otrzymują licencję, która otwiera drogę do rozwoju i umożliwia starty w Rajdowym Pucharze Polski czy też w Wyścigach Górskich. I na tym etapie jest podobnie, z tą różnicą, że możemy tu zdobyć licencję uprawniającą do startów w Rajdowych Samochodowych Mistrzostwach Polski, a także do udziału w imprezach poza granicami kraju.

Trzeba należeć do jakiegoś klubu?

Żeby ubiegać się o licencję kierowcy rajdowego trzeba należeć do klubu - nasz zespół w całości jest zrzeszony w Automobilklubie Małopolskim w Krośnie. Jeżeli jednak ktoś myśli tylko o startach w KJS-ach, to nie musi być zrzeszony.

Czy wystarczy dobrze jeździć, żeby wziąć udział w zawodach?

Na pewno trzeba mieć w sobie to „coś". Oprócz umiejętności jazdy przydaje się umiejętność przewidywania różnych sytuacji, jakie mogą nas spotkać, kiedy jedziemy z dużą prędkością. KJS-y to tak naprawdę przygotowanie zawodników do tego sportu, a także nauka prawidłowego zachowania na drodze, również w jeździe na co dzień, w zwykłym ruchu ulicznym.

Czy samochody, którymi jeździcie, są jakoś specjalnie przygotowane? Kto zajmuje się przygotowaniem samochodów do startu?

Nasze auta są w miarę profesjonalnie przygotowane. Trzy z nich posiadają klatki bezpieczeństwa, czyli konstrukcję z rur, która ma zapewnić większe bezpieczeństwo w razie wypadków. Klatki usztywniają też karoserię, co przenosi się na lepsze właściwości w prowadzeniu samochodu. W każdym samochodzie mamy zamontowane fotele kubełkowe i sportowe pasy bezpieczeństwa, tzw. szelkowe, również dla naszego bezpieczeństwa. Samochody wyposażone są w zawieszenia sportowe, które zapewniają pewniejsze prowadzenie samochodu w zakręcie, co, niestety, nie przekłada się na komfort jazdy.

Na trasie kolejnego rajdu

Przygotowaniem naszych samochodów zajmują się nasi teamowi koledzy - Mirek i Krzysiek, a także pan Józef Turek (tata Mirka i Anny). Wkładają oni ogrom pracy i całe serce, aby samochody były idealnie przygotowane, by nie zawiodły nas na rajdzie. Poświęcają na to swój wolny czas, zdarza się, że pracują do późnych godzin nocnych, by wszystko było dopięte na przysłowiowy ostatni guzik - za to WIELKIE DZIĘKI DLA NICH!

Gdzie trenujecie?

Niestety, z tym jest problem. W naszych okolicach nie ma takich miejsc, gdzie moglibyśmy spokojnie pojeździć. Często nasz trening do zawodów to pierwszy odcinek w rajdzie.

W rajdach samochodowych ogromną rolę pełni pilot.

Tak, chociaż często pilot pozostaje w cieniu kierowcy rajdowego. A jak wiadomo, obydwaj stanowią załogę i w rajdówce razem walczą i wykonują ciężką pracę. W środowisku rajdowym pilot nazywany jest „umysłowym", bo do niego należy cała robota papierkowa. W czasie jazdy na odcinku precyzyjnie musi prowadzić kierowcę według opisu sporządzonego podczas zapoznania z trasą. Nie jest to łatwe zadanie, na odcinku wszytko dzieje się szybko, a pilot musi dyktować trasę z odpowiednim wyprzedzeniem, tak żeby kierowca mógł w odpowiednim czasie zareagować. W samochodzie rajdowym kierowca i pilot muszą mieć do siebie zaufanie, muszą tworzyć zgrany duet. Zadaniem pilota jest też dbanie o wszystkie procedury związane z harmonogramem czasowym, by załoga w odpowiednim i w swoim czasie wjechała na PKC (punkt kontroli czasu) i oddała kartę drogową oraz prowadzenie kierowcy w czasie dojazdówek między próbami. Praca pilota też przekłada się na uzyskany przez załogę wynik.

Kierowca i pilot posługują się specyficznym językiem, wręcz szyfrem. Czy jest to język uniwersalny dla rajdowców?

Każda załoga wypracowuje sobie swój własny opis, mniej lub bardziej rozbudowany, ale taki, żeby był on wygodny, prosty i szybki do przekazania. Faktycznie, jest to język specyficzny, a wynika to stąd, że w czasie odcinka pilot musi przekazać kierowcy maksimum informacji w minimalnym czasie, dlatego niektóre słowa są zastępowane znakami albo pisane w skrócie.

Rajdy samochodowe są sportem na pewno widowiskowym, ale czy bezpiecznym?

W Polsce rajdy cieszą się dużą popularnością, jest to dyscyplina widowiskowa, pełna emocji, zarówno dla zawodników, jak i kibiców. Przy odcinkach specjalnych można zauważyć coraz większe rzesze kibiców, bez względu na rangę imprezy.

Każdy ze startujących w rajdach ma świadomość ryzyka związanego z wypadkiem, ale jeżeli jedzie się z głową i ma się troszkę rozsądku, to zapewniam, że da się ukończyć zawody czy nawet cały sezon bezpiecznie, bez wypadku i wywalczyć dobre miejsce. Jeżeli chodzi o bezpieczeństwo kibiców, to tutaj główną rolę odgrywają oni sami. Organizator przygotowuje wyznaczone i bezpieczne miejsca, z których mogą oglądać zmagania zawodników. Niedostosowanie się do przepisów wiąże się z ryzykiem wypadków, podczas których nie tylko rozbite są samochody, ale także ranni zostają kibice.

Jesteście wszyscy dorośli, ale nie mogę nie zadać pytania o to, jak wasi rodzice przyjmują fakt, że uprawiacie właśnie taką dyscyplinę sportu? Wspierają was w tym, co robicie, czy raczej starają się wam to wybić z głowy?

No cóż, rzeczywiście na początku nasi rodzice starali się odwieść nas od startów w rajdach, uważali, że to niebezpieczne. Z czasem jednak zrozumieli, że sport motorowy to nasze hobby, marzenia, które chcemy realizować. Pogodzili się z tym i, szczerze mówiąc, są z nas dumni, wspierają nas i pomagają. Jak każdy rodzic, cieszą się z naszych sukcesów. Ale do dziś, kiedy wyjeżdżamy na zawody, słyszymy słowa: *Tylko jedźcie powoli, ostrożnie i uważajcie na siebie...*

Skąd bierzecie środki na realizację waszej pasji? Czy macie sponsorów?

Rajdy samochodowe nie należą do sportów tanich i wymagają sporych nakładów finansowych. Największym wydatkiem jest oczywiście zakup oraz przygotowanie samochodu i jego późniejsza eksploatacja. Większość kosztów związanych ze startami ponosimy sami, ale mamy też kilku sponsorów i partnerów, którzy nas wspierają i pomagają nam rozwijać pasję i odnosić sukcesy. Korzystając z okazji, chcielibyśmy serdecznie podziękować firmie LOSTARK z Miejsca Piastowego, która jest z nami od początku startów. Szczególne podziękowania kierujemy również do firmy J&M Turek - Mechanika Pojazdowa, która zajmuje się przygotowaniem naszych samochodów i dba o to, by były one niezawodne i przygotowane na najwyższym poziomie. Dziękujemy również pozostałym partnerom i sponsorom, a są to: Pizzeria-Pub SOPRANO, firma reklamowa FOLGRAF, MARPOL - TRANS Transport Spedycja Serwis Opon, Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Smyka Małgorzata, Stobat, RecyklingCar i firma LORENC. Na pewno bez sponsorów i partnerów ciężko byłoby się rozwijać i pokrywać wszystkie koszty z własnych funduszy. Nasze sukcesy są również sukcesami firm, z którymi współpracujemy. Dziękujemy również naszym partnerom medialnym: Urzędowi Gminy Miejsce Piastowe, dwumiesięcznikowi „Piastun" i adrenalinashot.pl

Jakie cechy charakteru powinien mieć rajdowiec?

Nieodzowne jest dobre przygotowanie zarówno fizyczne, jak i psychiczne. W gruncie rzeczy rajdy samochodowe to sport wyczerpujący, choć mogłoby się wydawać, że tylko siedzimy w samochodach i jeździmy. Podstawową cechą charakteru jest upór w dążeniu do celu i wola walki. Nie wolno się załamywać, jeśli coś raz czy drugi nie wyjdzie. Rajd to sport nieprzewidywalny, trzeba umieć się podnieść i dalej walczyć. Konieczny też jest spokój i opanowanie przed startem, umiejętność skupienia, bo moment dekoncentracji może skończyć się wypadnięciem z drogi. Trzeba mieć zimną głowę i umieć wyciągać wnioski. Jeśli ma się te wszystkie cechy, to nie przeszkodzi też odrobina szaleństwa.

Jakie rady moglibyście dać tym, którzy chcieliby pójść w wasze ślady?

Na pewno trzeba mieć silną wolę i ducha walki. Nie wolno się poddawać i trzeba iść do przodu, szukać różnych rozwiązań, by osiągnąć cel.

Wasz największy dotychczasowy sukces?

W roku 2012 mieliśmy kilka sukcesów, niektóre zawody udało nam się ukończyć na podium, ale myślę, że najważniejszym jest wywalczenie przez Michała i Alicję tytułu I Wicemistrza Powiatu Gorlickiego w Super Oes-ach. Jeżeli chodzi już o sezon 2013, to do tej pory największym sukcesem był dla nas II Rajd Krośnieński organizowany 17.03.2013 roku. Wszystkie nasze załogi zakończyły zmagania na podium w swoich klasach i wysoko w klasyfikacji generalnej. Anna i ja zajęliśmy I miejsce w klasie 3. i II miejsce w klasyfikacji generalnej rajdu, Michał z Bartkiem zajęli II miejsce w klasie 3. i III miejsce w generalce, a Mirek z Krzyśkiem wywalczyli III miejsce w klasie 1.

Plany na najbliższy sezon?

Staramy się jeździć na wszystkie rajdy, jakie są organizowane na terenie województwa podkarpackiego i zazwyczaj jest to jeden, dwa rajdy w miesiącu, ale zdarzają się też i trzy.

Nasze plany na najbliższy sezon?... No cóż, w planach mamy przejechać wszystkie rajdy zaliczane do Mistrzostw Okręgu Rzeszowskiego. Chcielibyśmy również wziąć udział w pełnym cyklu imprez zaliczanych do Mistrzostw Powiatu Gorlickiego w Super Oesa-ch, a także pojawić się na wszystkich rundach Samochodowych Zawodów Klubowych. Plany są duże, ale wszystko oczywiście uzależnione będzie od funduszy.

A jak jeździcie na co dzień? Zdarza się wam zapłacić mandat za przekroczenie prędkości?

Na co dzień jesteśmy kierowcami jak każdy. W zwykłym ruchu ulicznym poruszamy się raczej spokojnie i zgodnie z przepisami, choć zdarza nam się przekroczyć prędkość, ale wszystko oczywiście w ramach rozsądku. Po udziale w rajdzie, gdzie mamy możliwość jeździć szybko i się „wyszaleć" w bezpiecznych warunkach, chęć szybkiej jazdy na co dzień zanika. Na pewno niejeden z nas zapłacił mandat, ale od chwili startów w rajdach zdarza się to bardzo, bardzo rzadko.

Czego życzy się kierowcom rajdowym przed startem?

Miękkich rowów, gumowych drzew i przyczepności!

Właśnie tego wam życzę! Samych sukcesów na trasach rajdowych w sezonie 2013!

My również dziękujemy redakcji za zauważenie nas i możliwość zaprezentowania się na łamach „Piastuna". Zapraszamy do współpracy z CLIO RACING TEAM wszystkie osoby i firmy, które chciałyby, żeby nośnikiem ich reklam były nasze samochody rajdowe.

Rozmawiała Magda Penar

Gmina Miejsce Piastowe najlepsza w powiatowych rozgrywkach tenisa stołowego

16 marca br. w hali sportowej Zespołu Szkół Publicznych w Kopytowej rozegrana została XIV Powiatowa Olimpiada Tenisa Stołowego, której organizatorami byli Starostwo Powiatowe w Krośnie oraz Gminny Ośrodek Kultury w Chorkówce. Do turnieju przystąpiła rekordowa liczba osób - łącznie 136 zawodników. Rywalizacja prowadzona była w 6 kategoriach wiekowych dziewcząt i chłopców oraz kobiet i mężczyzn. Finaliści otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz nagrody rzeczowe w postaci sprzętu sportowego, które wręczyli starosta Jan Juszczak oraz wicestarosta Andrzej Guzik.

Sebastian Czekański (po prawej) w meczu finałowym

Gminę Miejsce Piastowe reprezentowali: Adrianna Zajdel (Wrocanka), Marlena Rygiel (Rogi), **Paweł Pęcherek (Wrocanka) - I miejsce w kategorii do 13 lat**, Mateusz Konik (Wrocanka), Szymon Walczak (Rogi), **Klaudia Paszek (Rogi) - I miejsce w kategorii 17 - 19 lat**, **Anna Muszyńska (Rogi) - III miejsce w kategorii 17 do 19 lat**, **Sebastian Czekański (Widacz) - I miejsce w kategorii 17 do 19 lat, Bogusław Kozubal (Głowienka) - III miejsce w kategorii 17 do 19 lat**, Kamil Drobek (Głowienka), Grzegorz Arendarczyk (Głowienka) i **Maciej Węgrzyn (Niżna Łąka) - I miejsce w kategorii niepełnosprawnych.**

Reprezentacja gminy Miejsce Piastowe

W klasyfikacji końcowej gmina Miejsce Piastowe z 14 punktami zajęła **I miejsce**. Wszystkim uczestnikom gratulujemy i składamy serdeczne podziękowanie za godne reprezentowanie naszej gminy w turnieju powiatowym.

Tekst i foto: Leszek Zajdel

Klaudia Paszek odbiera nagrodę z rąk starosty

PIASTUN DWUMIESIĘCZNIK MIESZKAŃCÓW GMINY MIEJSCE PIASTOWE
Czasopismo zarejestrowane w Sądzie Okręgowym w Krośnie pod numerem Pr.3/07
WYDAWCA: GMINNY OŚRODEK KULTURY W MIEJSCU PIASTOWYM
38-430 Miejsce Piastowe, ul. Dukielska 2B, tel: (0-13) 435-30-74
REDAKTOR NACZELNY: Izabela Półchłopek
ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Marek Klara, Stanisława Gawlik, Janina Gołąbek, Izabela Drobek, Leszek Zajdel, Magdalena Penar, Barbara Patla-Lenik, Bartłomiej Bieszczad, korektor - Halina Pleśniarska.
Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji i skracania materiałów. Ogłoszenia i reklamy przyjmuje sekretariat redakcji. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.
e-mail: piastun@vp.pl **„Piastun" JEST CZASOPISMEM ZRZESZONYM W POLSKIM STOWARZYSZENIU PRASY LOKALNEJ**

DRUKARNIA
Com-Druk
38-430 Miejsce Piastowe
ul. Dworska 25
tel./fax (013) 43 393 26
e-mail: comdrukarnia@poczta.fm

INNOWACYJNA GOSPODARKA
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

comp-serwis

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO

SUPER SZYBKI INTERNET
Z PRĘDKOŚCIĄ 1 Gb/s
W TECHNOLOGII ŚWIATŁOWODOWEJ

F.H.U. "COMP-SERWIS" ul.Boh. Westerplatte 2, Krosno
www.comp-serwis.com.pl tel. 13 30 73 000, 608 649 147

Internet Światłowodowy bez limitów
+ Telefon stacjonarny + Telewizja cyfrowa HD

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA

26 maja
Dzień Matki

To , czy dom jest dobry,
nie zależy od bogactwa,
przestrzeni, piękna czy luksusu.
Wszystko zależy od Matki

G. W. Russel

Wszystkim Mamom
życzymy samych słonecznych dni

Redakcja